

GŁOS KATOLICKI

Nr 4/2005 (2124) Rok XLVII 23.1.2005

*Media...
lustro, w którym
się przeglądamy?*



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

fol. M. T. Frankowscy

1,40 euro

Akcja św. Franciszka Salezego



Szanowni Czytelnicy, od paru miesięcy, od przystąpienia Polski do UE, obserwujemy wzmożony ruch między Krajem a... Emigracją. Zjawisko napływu do Francji, na dłużej lub krócej, naszych Rodaków z pewnością będzie się nasilać. W związku z tym „Głos Katolicki”, dzięki swoim Wiernym Czytelnikom, pragnie na swój sposób „matkować” procesowi

wi łagodnej aklimatyzacji nowoprzybyłych „na paryski bruk”.

Cóż, możemy to, wspólnie z Czytelnikami, czynić poprzez realizację misji, do jakiej „Głos Katolicki” jest powołany - przekazywania Rodakom wszelkich informacji oraz pośredniczenia w głoszeniu przez Kościół Dobrej Nowiny.

Drodzy Państwo,

24 stycznia jest dniem wspomnienia Świętego Franciszka Salezego - patrona pisarzy, dziennikarzy i środków społecznego przekazu, stanowi to dobrą okazję do rozpoczęcia naszej wspólnej - Czytelników i Redakcji - akcji specjalnego upowszechniania na Emigracji naszej prasy katolickiej, polskiego słowa - tak, aby „Głos Katolicki” trafił pod każdy francuski adres, gdzie tylko mieszkają nasi Rodacy.

Drodzy Państwo,

przyłączcie się do naszej Akcji - jako „Rodzice chrześni” nowych Prenumeratorów GK.

Zasada uczestnictwa w „Akcji św. Franciszka” jest prosta.

A/- Trzeba w swoim środowisku, wśród znajomych namówić przynajmniej jedną, lub więcej osób do wykupienia rocznego abonamentu „Głosu Katolickiego”(!), co automatycznie upoważni „Rodzica Chrześnego” do bezpłatnego otrzymania od Redakcji „karty telefonicznej” (wartości 15 euro!), a oboje: i nowego Prenumeratora, i

„Rodzica chrześnego” do uczestnictwa w losowaniu (w czerwcu 2005 r.) **Nagrody Specjalnej „Akcji św. Franciszka”**, fundowanej przez Polską Misję Katolicką - 7-dniowego pobytu dla dwóch osób w jednym z trzech Polskich Domów Pielgrzyma (Lourdes, La Ferté, Korsyka), jak i 10 nagród książkowych.

B/- Drugim, jeszcze prostrzym, sposobem uczestnictwa w Akcji jest: opłacenie rocznego abonamentu dla „anonimowego prenumeratora” (którego wskaże później Redakcja) - co automatycznie upoważnia Fundatora do otrzymania, gratisowo, „karty telefonicznej” i **partycypacji w czerwcowym losowaniu nagród.**

Nazwiska Fundatorów i „Rodziców chrześnych” zamieścimy w GK.

Dodatkowe Informacje - tel. 01 55 35 32 31

kupon uczestnictwa w Akcji św. Franciszka Salezego

(do odesłania do Redakcji - 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris)

A/ Zgłaszam nowego Prenumeratora :

Imię i nazwisko:.....

Adres:.....

i dołączam jego opłatę na roczny abonament (53,4 euro):

czek gotówka

proszę o **bezpłatne** przysłanie na mój adres karty telefonicznej

podanie **mojego nazwiska w GK** ; uczestniczymy w losowaniu nagród

B/ Funduję nowy roczny Abonament „GK” :

(do przyznania przez Redakcję)

proszę o **bezpłatne** przysłanie mi karty telefonicznej

podanie **mojego nazwiska w GK** ; uczestniczę w losowaniu nagród

Moje imię i nazwisko:.....

Adres:.....

↓ **Karty telefoniczne - można zamawiać w Redakcji GK** ↓

**Wesołych Świąt 2004
Szczęśliwego Nowego Roku 2005**

**Phenix do
Polski**

Serwis
klienta
7/7

Nowość!
Teraz Mówimy
Po Polsku

Polska u was

Prezent świąteczny
2karty w 1 = 2krajew 1**



Informacje:

0811 00 70 18

Koszt lokalny

info@phenixtel.net



Kraj	Połączenie lokalne 0811*	Połączenie lokalne 0170	Numer bezpłatny dom Callback	Dostęp z Polski
Polska	1500min	1200min	300min	50min
Polska komórkowa	120min	110min	72min	22min
Francja	1100min	900min	250min	60min
Francja komórkowa	100min	80min	60min	25min
USA	1000min	800min	200min	60min

PHENIX TELECOM
www.phenixtel.net

** 1 karta kupiona = 1 karta prezent działająca w 2 strony ofiarowana. Ważna od 01.12.2004 do 31.01.2005. *Dostęp możliwy tylko z telefonu stacjonarnego



telegram medialny

23 stycznia 2005 r.

w oczy kole...

Napiszę to dzisiaj **grubą kreską**, choć przecież wszyscy powinni to wiedzieć „od zawsze”, zwłaszcza żarliwi zwolennicy puszczania prawdy w niepamięć, razem z „grubą kreską” i sprawiedliwością dziejową! Tylko prawda was, i nas, w końcu wyzwoli autentycznie! Od strachu, od szantażu, od wyrzutów sumienia, od własnej małości, nie mówiąc o nikczemności, a może i wstydu. Nie ma innej drogi. Można kluczyć, zacierać ślady, opóźniać ujawnienie rzeczywistości. Prawdy nie da się jednak obejść boczkami, zakrzyczeć, zastraszyć. Nie można zamknąć oczu i dziecinnie zaklinać - „zniknij”, bo ona jest rzeczywistością! Przekonali się o tym zarówno wielcy zbrodniarze - próbujący fałszować prawdę o Katyniu, i mali oszuści ze Starachowic. Rolą mediów jest dążenie do prawdy - odkrywanie jej, poszukiwanie, przywracanie i demaskowanie zła. (P. O.)

Współczesne media

Ks. Tadeusz Domżał

Pierwsza władza to parlament, druga - prezydent i rząd, trzecia - sądownictwo, czwarta to - jak często dziś słyszymy - środki społecznego przekazu. Z racji przypadającego 24 stycznia wspomnienia św. Franciszka Salezego, patrona dziennikarzy warto postawić sobie pytanie o ich znaczenie, funkcje i społeczną użyteczność oraz zwrócić uwagę na wątpliwości, które mogą się pojawić, gdy media są zależne od różnych interesów ekonomicznych, politycznych i komercyjnych.

W większości współczesne media służą procesowi demokratyzacji. Z jednej strony stoją na straży tych działań, a z drugiej starają się kreować to wszystko, co służy kształtowaniu opinii społecznej. Obecnie mówi się w tym zakresie o pięciu funkcjach,



foto. M. i T. Frankowscy

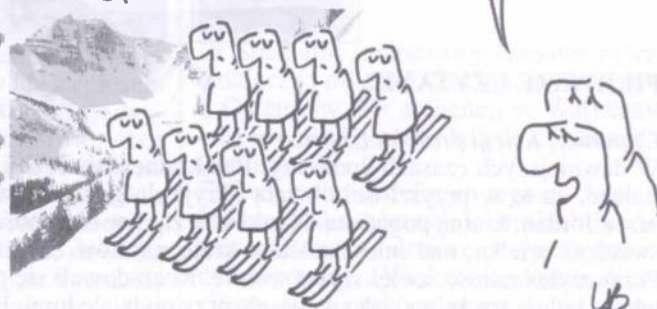
jakie spełniają one w życiu społeczeństw: informacyjnej - wiadomości o wydarzeniach; edukacyjnej - tłumaczenie znaczenia zaistniałych faktów; formacyjnej - kształtowanie opinii publicznej - wyrażanie poglądów i prowadzenie debat; prezentacyjnej - obserwacja elit politycznych i reakcja na przejawy pewnych nieprawidłowości; perswazyjnej - obrona racji i przekonań oraz prowadzenie do dialogu w przypadku zaistniałych różnic i konfliktów.

Znany znawca mass mediów D. McQuail zauważa, że występujące w środkach społecznego przekazu ujęcia mogą być dla odbiorców swoistego rodzaju kluczem w polu widzenia rzeczywistości. Określając ich funkcje użyteczne D. McQuail postrzega współczesne media jako: okno, interpretatora, interaktywne połączenie, drogowskaz, filtr, zwierciadło oraz jako ekran lub barierę.

Ciąg dalszy na str. 5

z satyrycznej teki L.B.

-TO KOTO POSELSKIE SLD.
ZORGANIZOWALI OSTATNIA
WYCIECZKE NA SPORTY
ZIMONE...



[ROK WBOJCZY...] (Rys. Leszek Biernacki)

kartki z kalendarza

Tragiczny poeta-powstaniec

Adam Dobroński

Zbliża się już 142 rocznica wybuchu powstania styczniowego, pewnie ukażą się okolicznościowe artykuły o walkach, wodzach, pamiątkach po tych, co „poszli w bój bez broni”.



M. Gierzyński - „Pikieta powstańcza” (Muzeum Narodowe w Warszawie)

Wśród nich był Władysław Waga z rodu wpisanego w historię Polski, zwłaszcza zaś w dzieje Łomżyńskiego. Pamięta się jednak raczej o jego ojcu botaniku Jakubie (1800-1872), autorze monumentalnej „Flory polskiej” i stryju zoologu Antonim (1799-1890), też autorze licznych prac naukowych, popularyzatorze przyrody. Imię Wagów przybrało Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe, a Jakub ma w tym mieście pomnik.

Droga do powstania

Władysław Waga urodził się w Łomży 1 czerwca 1836 roku, tu też pobierał nauki, a najlepsze noty zyskiwał z języka francuskiego, na co wpływ miały z pewnością zainteresowania jego atki, miłośniczki literatury francuskiej. Po skończeniu szkoły średniej młodzieniec nosił się z zamiarem podjęcia studiów w Warszawie, rodzice zaś rozglądali się też za dobrą dla syna posiadą. On sam nie chciał pracować w administracji rządowej, podjął zatem praktykę w prywatnych majątkach. Przede wszystkim jednak pisał. Prosił Józefa Kraszewskiego o zatrudnienie w „Gazecie Codziennej”, nawet na korektora, „bądź na jakiegokolwiek skrybenta”, z „małym jakim zatrudnieniem”. Nic z tego nie wyszło, a czasy stawały się coraz bardziej niespokojne.

Według ustaleń Krystyny Kowalskiej około 1860 roku W. Waga wszedł w bliższe kontakty z młodzieżą spiskującą przeciwko rządowi carskiemu, przede wszystkim ze Szkoły Sztuk Pięknych. Ulegali oni hasłom głoszonym przez Ludwika Mierosławskiego i na jego to wezwanie Waga jesienią 1861 roku pojechał do Paryża.

Ciąg dalszy na str. 8



LITURGIA SŁOWA

III NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK A

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 8,23b-9,3

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

W dawniejszych czasach upokorzył Pan krainę Zabulona i krainę Neftalego, za to w przyszłości chwała okryje drogę do morza wiodącą przez Jordan, krainę pogańską. Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką; nad mieszkańcami kraju zmrok zabłysło światło. Pomnożyłeś radość, zwiększyłeś wesele. Rozradowali się przed Tobą, jak się radują we żniwa, jak się weselą przy podziale łupu. Bo złamałeś jego ciężkie jarzmo i drążek na jego ramieniu, pręt jego ciemnicy jak w dniu porażki Madianitów.

DRUGIE CZYTANIE

1 Kor 1,10-13,17

Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian

Upominam was, bracia, w imię naszego Pana Jezusa Chrystusa, abyście byli zgodni i by nie było wśród was rozłamów; byście byli jednego ducha i jednej myśli. Doniesiono mi bowiem o was, bracia moi, przez ludzi Chloe, że zdarzają się między wami spory. Myślę o tym, co każdy z was mówi: „Ja jestem Pawła, a ja Apollosa; ja jestem Kefasa, a ja Chrystusa”. Czy Chrystus jest podzielony? Czy Paweł został za was ukrzyżowany? Czy w imię Pawła zostaliście ochrzczeni? Nie posłał mnie Chrystus, abym chrzczył, lecz abym głosił Ewangelię, i to nie w mądrości słowa, by nie zniweczyć Chrystusowego krzyża.

EWANGELIA

Mt 4,12-23

Słowa Ewangelii według świętego Mateusza

Gdy Jezus posłyszał, że Jan został uwięziony, usunął się do Galilei. Opuścił jednak Nazaret, przyszedł i osiadł w Kafarnaum nad jeziorem, na pograniczu Zabulona i Neftalego. Tak miało się spełnić słowo proroka Izajasza: „Ziemia Zabulona i ziemia Neftalego. Droga morska, Zajordanie, Galilea pogan! Lud, który siedział w ciemności, ujrzał światło wielkie, i mieszkańcom cienistej krainy śmierci przeszło światło”. Odtąd począł Jezus nauczać i mówić: „Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie”. Gdy Jezus przechodził obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał dwóch braci, Szymona, zwanego Piotrem, i brata jego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. I rzekł do nich: „Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi”. Oni natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim. A gdy poszedł stamtąd dalej, ujrzał innych dwóch braci, Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego, Jana, jak z ojcem swym Zebedeuszem naprawiali w łodzi swe sieci. Ich też powołał. A oni natychmiast zostawili łódź i ojca i poszli za Nim. I obchodził Jezus całą Galileę, nauczając w tamtejszych synagogach, głosząc Ewangelię o królestwie i lecząc wszelkie choroby i wszelkie słabości wśród ludu.



Jezioro Galilejskie ma kształt harfy. To dlatego jego biblijna nazwa „Genezaret” zapożycza swój rdzeń od hebrajskiego „kinnor” - harfa, cytra, aby wyrazić formę czy też muzykę fal rozbijających się o skaliste wybrzeże. Jezioro Galilejskie jest kluczowym miejscem w górskim położeniu Palestyny. Szerokie na 12 km i długie na 21, leży 212 metrów nad poziomem morza. Jest ono ważne, bo dzieli kraj na najbardziej północną część Galilei wraz z przylegającą Itureą i Syrofenicją - Krainę Pogan, i tę leżącą niżej, wierną Bogu i zawartego z Nim przez Mojżesza Przymierzu. Dla nas stało się ono metaforą początku drogi przemierzanej z Chrystusem. Nad brzegami Jeziora Galilejskiego Pan Jezus powołał pierwszych uczniów; tu wezwał rybaków: Piotra i jego brata Andrzeja, Jakuba i Jana.

Nie chodzi tutaj o miejsce powołania. Metafora jeziora Galilejskiego wraz z jego wodami, w których żyła mnogość ryb rozmaitego gatunku, mówi o obfitości głębin przecinanych przez ławice sardynek, karpia oraz ryb nazwanych od Rybaka, rybami świętego Piotra. A tylko niektóre z nich mogły się znaleźć na żydowskim stole. Według przepisów ujętych przez Mojżesza w Księdze Kapłańskiej (11, 9-12) spożywać można było istoty wodne, które mają płetwy i łuski. Ryby pozbawione łusek powinny być wyrzucone. Jezus jednak postępował wg logiki miłości, która nie zawsze szła w parze z przepisami zostawionymi przez Mojżesza.

OBOK JEZIORA

Miejscem dzisiejszej Ewangelii jest północny brzeg Jeziora Galilejskiego. To właśnie tu zechciał Jezus rozpocząć swoją publiczną działalność, by w ten sposób wypełniło się proroctwo przyniesione przez Izajasza: „Ziemia Zabulona i Neftalego, Droga Morska Zajordanie, Galilea pogan! Lud, który siedział w ciemności ujrzał światło wielkie i nad mieszkańcami cienistej krainy śmierci światło wzeszło...” (Mt 4, 15-16). Miał przez to powiedzieć, że przyszedł zanieść Dobrą Nowinę poganom. To, co nie było oczywiste dla Żydów, dla Jezusa stanowiło pewnik: podobnie jak wyciąga się wszystkie ryby z jeziora, a nie ma wśród nich odrzuconych, tak też i każdy człowiek stworzony przez Boga ma miejsce w Jego Królestwie.

Chrystus w dzisiejszej Ewangelii porusza problem uniwersalizmu. Mówi o powołaniu, które kieruje Bóg do wszystkich, nie wykluczając nikogo. W słowach Jezusa można doszukać się czegoś więcej. Chodzi o troskę Boga, który obejmuje miłością wszystkich, także i tych, którzy nie zdają sobie z tego sprawy. Karl Barth, największy protestancki teolog XX wieku w tym duchu przekształcił kartezjuszowskie „Cogito ergo sum” - „Myślę więc jestem”, na „Cogitor ergo sum” - „Myśli się o mnie, więc jestem”, istnieje, bo Bóg o mnie pamięta. Żyjemy i umieramy w Nim, na tonie Jego miłości. On jest światłem, które zabłysło w krainie ciemności. Przyszło do nas samo i nadało sens naszemu życiu.

Nie pozostaje jednak to obojętne, czy Boga przyjmujemy, czy nie. On powołuje wszystkich. Jest jak sieć zagarniająca ryby wszelkiego gatunku. Człowiek jednak ma wolność. Jest więcej niż rybą. Może powiedzieć „nie” nawet Bogu. Czy jednak ten, kto usłyszy Jego głos przejdzie obok Niego obojętnie?

W samym powoływaniu człowieka Jezus bardzo różnił się od współczesnych rabinów i kaznodziej krążących po drózkach Palestyny w poszukiwaniu uczniów. Zatrzymywali się oni na placach i skrzyżowaniach dróg próbując przekonać do głoszonych przez siebie idei. Jezus zaś przychodzi i wzywa. Jest jak sieć, która zagarnia ryby nie zostawiając czasu i miejsca na zbędną dyskusję. Dla tych, które zostały złowione rozpocznie się nowa przygoda. Jezus zmienia kierunek ich drogi wprowadzając ich ku nieznanemu przeznaczeniu. Trzeba będzie zostawić swój dom, ojca i matkę, łódź i poprzednią pracę i dać się poprowadzić Temu, który wzywa. Szymonowi zostanie nawet zmienione imię. Odtąd będzie Piotrem, Opoką, na której zbuduje Swój Kościół. Nowe imię, nowe życie, nowy świat.

„Nie wyście mnie wybrali, ale Ja was wybrałem” (J15,16) powie Jezus w Wieczerniku na kilka godzin przed śmiercią. Jesteśmy Mu wdzięczni, że i nas kiedyś zagarnął w swoje sieci. A lekcja zaufania, której nam udzielili Apostołowie nad Jeziorem Galilejskim, niech nas uczy jak na codzień odpowiadać Bogu na Jego wezwania.

Ks. Andrzej Kołodziejczyk

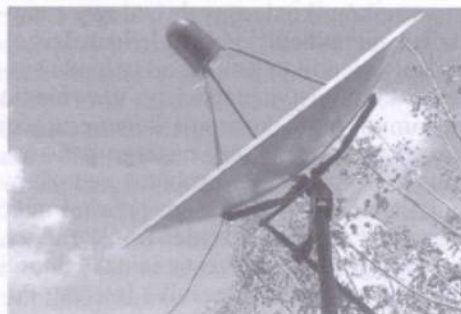
Ciąg dalszy ze str. 3

Współczesne media

Książka czy prasa pozwalają działać twojej wyobraźni. Możesz powrócić do tego, co czytałeś. Możesz czytać i myśleć w sobie właściwym rytmie i na sobie właściwy sposób. W radiu słyszysz tylko głos, słowo zagłuszone, albo przerywane muzyką, a w telewizji nie jesteś czytelnikiem, ani słuchaczem, jesteś widzem. To znaczy mniej słuchasz i mniej myślisz, tylko oglądasz. Przypominasz człowieka, który czyta komiks, albo ogląda album opracowany na podstawie beletrystycznej książki.

Ilość programów telewizyjnych wyprodukowała współczesnego poszukiwacza programów, który nazywa się zapper. Jest to osoba, która często nie jest w stanie podjąć decyzji o wyborze właściwego programu. Korzystając z możliwości zmiany program na program, czyli szuka. Telewizje komercyjne pozwalają na to w imię dobra widza czy słuchacza. Czy można się dziwić uprzejmości i trosce o klienta, wyrażonej w podejściu „dla każdego coś miłego”? Raczej nie. Sztuka korzystania ze środków społecznego przekazu wymaga od każdego wnikliwej oceny i dokonywania odpowiedzialnych decyzji.

Łacińska sentencja „Cave ab homine unius libri” ostrzega nas przed czytelnikiem jednej książki. Dziś moglibyśmy ją poszerzyć na jedną gazetę, jedną rozgłośnię radiową, czy jeden program telewizyjny. Nie oznacza to, abyśmy rezygnowali z tego, co nam najbardziej odpowiada, ale nie mniej jednak trzeba być otwartym i szukać tego, co poszerza pole naszego widzenia i rozumienia zachodzących zjawisk.



Nie sposób dziś nie wspomnieć o fakcie, że wiele osób zaistniało przez media. Dla przeciętnych oglądaczy programów telewizyjnych uproszczony wniosek jest łatwy: „Kogo media nie pokazują, ten nie istnieje”. A więc warto być krytycznym wobec tego, co przekazują nam mass media.

Jeszcze nie tak dawno w Polsce padały oskarżenia „telewizja kłamie”. Nie można zapominać o konkretnych układach społecznych i o całym złożonym systemie totalitarnej propagandy. Trzeba zawsze być odpowiedzialnym za prawdę, za jej przyjmowanie, wyrażanie i konsekwencje. W przeciwnym bowiem razie takie media nie służą dobru społecznemu podważając istotę swojej racji bytu.

Katechizm Kościoła Katolickiego zwraca uwagę na środki społecznego prze-

kazu omawiając ich służbę w zakresie wierności prawdzie, która powinna być zachowana przez każdego katolika, co wynika z ósmego przykazania dekalogu: „Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu”. Troska o godne świadectwo zobowiązuje wszystkich, ale w sposób szczególny tych, którzy idą za głosem Chrystusa. Przykazanie to nakazuje wystrzegania się wszelkiego kłamstwa wobec bliźnich, składania fałszywych świadectw jak i fałszywej przysięgi (por. KKK 2464). Z tej nauki wynikają konkretne zobowiązania co do życia w prawdzie, dawania prawdziwego świadectwa, wystrzegania się wszelkich wykroczeń przeciwko prawdzie i poszanowania prawdy. Kościół widzi wyjątkową rolę mediów w przekazie informacji, rozwoju kultury i kształtowaniu społeczeństwa. W tym zakresie dobro wspólne domaga się informacji opartej na prawdzie, wolności, sprawiedliwości i solidarności (por. KKK 2493n).

Ostrzegając nas przed zagrożeniami ze strony mass mediów Kościół naucza: „Środki społecznego przekazu mogą doprowadzić do pewnej bierności u odbiorców, czyniąc z nich konsumentów niezbyt czujnych na to, co słyszą i widzą. Odbiorcy powinni narzucić sobie umiar i dyscyplinę w stosunku do mass mediów. Powinni kształtować w sobie światło i prawe sumienie, by łatwiej opierać się niegodziwym wpływom” (KKK 2496).

Gdy chodzi o państwa totalitarne, Kościół widzi poważne niebezpieczeństwo zagrażające prawdzie w życiu społecznym i posiadające poważne skutki w życiu moralnym konkretnych osób.

„Z moralnego punktu widzenia należy potępić istniejącą w państwach totalitarnych plagę systematycznego fałszowania prawdy. Za pomocą środków społecznego przekazu państwa te chcą politycznie zdominować opinię publiczną, «manipulują» oskarżonymi i świadkami w procesach publicznych i dążą do umocnienia swej tyranii, tłumiąc i zwalczając to wszystko, co uważają za «przestępstwa ze strony opinii publicznej»” (KKK 2499).

Bł. ks. Jakub Alberione i św. Maksymilian Maria Kolbe zdawali sobie sprawę jaką rolę w przyszłości mogą odegrać prasa, radio, a potem telewizja w przekazywaniu Ewangelii. Św. Maksymilian wiele wysiłku poświęcił organizowaniu drukarni w Niepokalanowie i w wydawaniu „Rycerza Niepokalanej”. Zdawał sobie sprawę, że za pomocą tych środków w przyszłości może głosić Chrystusa nie tylko tym, którzy zgromadzą się w świątyni. Obydwoj wspomniani święci wiele ułogi poświęcali adoracji Najświętszego Sakramentu i modlitwie. Widzieli oni konieczność modlitwy i osobistej odpowiedzialności za słowo. Dziś, można postawić pytanie: na ile współczesne media służą prawdzie, a jak często rozmijają się z rzeczywistością z racji różnych zależności, które dla wielu pozostają owiane tajemnicą.

Ks. Tadeusz Domżał



życie Kościoła

□ Specjalny czarterowy samolot zabrał działaczy i piłkarzy Cracovii na spotkanie z Ojcem św. Na audyencji w Watykanie odśpiewano Ojcu św. kolędę „Śpiewajcie i grajcie Mu...”

□ Zwierchnicy religijni regionu Aceh w Indonezji skrytykowali islamskich fundamentalistów za odmowę przyjęcia pomocy z zagranicy. „Większość społeczeństwa cieszy się z pomocy płynącej z Europy, USA i wielu katolickich organizacji charytatywnych” - powiedział metropolita Medanu, abp Anicetus Sinaga holenderskiej agencji informacyjnej „katholiekne-derland.nl”. Zaznaczył, że „małoduszni fundamentaliści muzułmańscy odrzucają pomoc, widząc w niej próby chrystianizacji tego regionu”.

□ Buttiglione, katolicki filozof, jeden z przyjaciół Jana Pawła II, jesienią ubiegłego roku spowodował międzynarodowy skandal i kryzys w Komisji Europejskiej. Buttiglione miał być komisarzem UE ds. wewnętrznych, sprawiedliwości i swobód obywatelskich. Miał zajmować się prawami obywatelskimi i walką z dyskryminacją. Jednak jego kandydatura spowodowała protesty części eurodeputowanych - polityk powiedział, że „homoseksualizm to grzech”, a rolą kobiet w rodzinie „jest rodzenie dzieci”. Krytykowany, zrezygnował ze stanowiska. Z KUL Buttiglione związany jest od wielu lat. Wykładał tam etykę i prowadził seminaria. W 1994 roku otrzymał doktorat honorowy tej uczelni. W środę 12 stycznia 2005 roku mówił na KUL o prymacie sumienia w polityce. Dyskusję po wykładzie poprowadził ks. prof. Andrzej Szostek, były rektor KUL.

□ 13 stycznia br. w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim odbyła się kolejna sesja naukowa poświęcona uzależnieniom. Tym razem mowa była o mediach. Goście konferencji to m.in. ks. bp Adam Lepa, ks. abp Józef Zyciński, Jan Dworak, Kamil Durczok, Maciej Iłowiecki i ks. Arkadiusz Nowak.

□ Znalezionej na Oceanie Indyjskim przez nowozelandzki statek Indonezyjczyk 21-letni Ari Afrizal - ofiara tsunami w Południowo-Wschodniej Azji przez dwa tygodnie dryfowania po morzu żywił się pływającymi w wodzie orzechami kokosowymi i nie ustawał w modlitwach. Pracujący na budowie w prowincji Aceh w Indonezji, przeżył dzięki kawałkowi drewna, którego się uczeplił, po tym jak fale tsunami wyrzuciły go wraz z kolegami z pracy na otwarte morze. „Przez cały czas się modliłem. Mówiłem, że nie chcę umierać. Martwiłem się o moich starych rodziców i prosiłem o szansę opiekowania się nimi” - powiedział. - „W odpowiedzi, na znak, że moje modlitwy zostały wysłuchane, po paru dniach podpłynęła do mnie połamała łódka”.



z kraju

□ Około 30 przywódców państwowych ma przybyć na uroczystości związane z 60-leciem oswożenia obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Swoją przyjazd zapowiedział w rozmowie telefonicznej prezydent Rosji Wł. Putin. Przyjechać ma również prezydent-elekt Ukrainy W. Juszczenko. Byłaby to jego pierwsza podróż zagraniczna (wcześniej mówiono o Moskwie) i nie wykluczone, że w Warszawie ukraiński prezydent przeprowadziłby także rozmowy polityczne. Specjalnym wysłannikiem Ojca św. do Oświęcimia ma być kard. Jean-Marie Lustiger.

□ Kancelaria prezydenta ujawniła, że 9 lutego dojdzie w Waszyngtonie do spotkania A. Kwaśniewskiego z prezydentem USA G.W. Bushem.

□ Premier Marek Belka udał się w podróż do Japonii, Wietnamu i Singapuru.

□ Wizytę w Polsce złożył wicepremier i minister spraw zagranicznych Kambodży H. Namphong. Rozmawiano o ożywieniu kontaktów dwustronnych.

□ Celem polepszenia nadpsutych stosunków, do Warszawy z wizytą przyjechał francuski minister spraw zagranicznych Michel Barnier.

□ Jednym głosem nowym marszałkiem Sejmu został wybrany Wł. Cimoszewicz. Wcześniej posłowie odwołali z tej funkcji oskarżonego o zatajenie związków ze służbami specjalnymi PRL Oleksego. W ministerstwie spraw zagranicznych Cimoszewicz zastąpił dotychczasowy wiceminister A. Rotfeld.

□ Sejm powołał trzecią już w historii sejmową komisję śledczą. Ma się ona zająć sprawą prywatyzacji PZU w czasach rządu AWS i Jerzego Buzka. Powstanie komisji poparł cały Sejm przy jednym głosie sprzeciwu. Na przewodniczącą komisji kandyduje Lepper z Samoobrony, który mówi, że choć nie jest prawnikiem, ma duże doświadczenie dotyczące sądownictwa.

□ W Lublinie i Krakowie powołano komisje historyków, które mają opracować kwestię inwigilacji miejscowych środowisk przez służby PRL.

□ Wewnętrzna komisja do nowelizacji ustawy o Instytucie powołano w Instytucie Pamięci Narodowej. Ma ona przygotować zmiany, które zaakceptowałby następny parlament. Zmiany mają m.in. dać prawo odwołania się do sądu lustracyjnego przez osoby pomówione o współpracę z tajnymi służbami PRL.

□ Józef Oleksy nie wystąpi o odtajnienie swojego procesu lustracyjnego. Oficjalnie mówi, że nie godzi się na częściowe odtajnienie akt, a jego partyjny kolega J. Szmajdziński, minister obrony, już zapowiedział, że wszystkich akt nie odtajni. Ciekawe, co tajnego pozostaje w planach operacyjnych PRL z lat 60-tych? Plany te są znane przecież tak obecnej Rosji, jak i

NATO, którego Polska jest teraz sojusznikiem. Przypomnijmy, że plany te zakładały operację Ludowego Wojska Polskiego w Danii. Czyżby Oleksy miał zadanie opanować tamtejszy Legoland?

□ Sejm zatwierdził senackie poprawki dotyczące ustawy o mniejszościach narodowych. Chodzi tu m.in. o stosowanie języka mniejszości jako pomocniczego w gminach, w których stanowią one 20% mieszkańców.

□ Z innych prac Sejmu odnotujmy przegłosowanie „casusu” Pęczaka (SLD). Parlament uchwalił, że osoba sprawująca mandat posła i aresztowana utraci prawo do sejmowych poborów.

□ Oburzenie w Polsce wywołała wypowiedź przewodniczącego europejskiego parlamentu, hiszpańskiego socjalisty J. Borella. Zarzucił on Polakom „ducha rewanzu” wobec Unii i stwierdził, że Warszawa bliżej do Ukrainy niż do Brukseli.

□ Prezydent Warszawy Lech Kaczyński postanowił zorganizować referendum dotyczące problemu przeznaczenia unijnych dotacji w wydatkach miasta. Mieszkańcy będą mogli wybrać pomiędzy budową nowych dróg a kolejnym odcinkiem metra.

□ Po Krakowie, również Warszawa rozważa wprowadzenie premii za urodzenie dziecka. W Krakowie tzw. „becikowe” wyceniono na 1000 zł., stołeczne matki mają otrzymać po 5 tys. zł.

□ 65 milionów złotych kosztował polski MSZ zakup biurowca, który wybudowano w pobliżu gmachu ministerstwa. Transakcja została sfinalizowana, ponieważ obawiano się, że pomieszczenia biurowca mogą być wykorzystywane przez obcy wywiad do podsłuchów sąsiedniego gmachu.

□ Prasa ujawniła kolejny skandal z udziałem polityków SLD. W koncernie energetycznym zapewnili oni sobie 10-letnie zatrudnienie za bardzo wysokie pensje. Każda próba ich odwołania powodowałaby konieczność wypłat wielomilionowych odpraw.

□ Zarząd TVP zatwierdził utworzenie nowego kanału tematycznego TVP Kultura. Jego nadawanie ma się rozpocząć w kwietniu tego roku. Siedzibą ośrodka ma być Kraków.

□ Do Iraku wyruszyła IV już zmiana polskiego kontyngentu wojskowego. Rotacja zakończy się do końca stycznia. Kontyngent został zmniejszony z 2,2 tysiąca żołnierzy do półtora tysiąca. 700 żołnierzy pozostaje jednak w odwodzie w kraju.

□ Wg badań CBOS 54% ankietowanych Polaków jest przeciw przenoszeniu dużych baz wojsk USA z Niemiec do Polski, w obawie przed zamachami terrorystycznymi. 37% uważa, że zamknięcie tych baz zmniejszy bezpieczeństwo Polski. 60% popiera umieszczenie w Polsce amerykańskich radarów, a 52% godzi się na założenie małych baz.

□ Polacy uważają za najsympatyczniejsze narody Włochów, Czechów i Hiszpanów. Na szarym końcu znaleźli się Arabowie.

Na tropie „smętków”

Wojciech Turek

Na przełomie lat 2004-2005 po raz kolejny można było przekonać się, jak bardzo prawdziwe były słowa wypowiedziane przed dwunastu laty przez ówczesnego premiera Jana Olszewskiego (fot.), że sprawa lustracji i powiązań polityków z komunistycznymi służbami specjalnymi, będzie ciągnąć się latami i bez końca jątrzyć.



Na pierwszych stronach gazet i na czołówkach wiadomości telewizyjnych pojawiły się dwie wiadomości: o domniemanej współpracy z SB Małgorzaty Niezabitońskiej, byłej rzeczniczki prasowej rządu Tadeusza Mazowieckiego, oraz o wyroku Sądu Lustracyjnego, potwierdzającym związek marszałka Sejmu i szefa Sojuszu Lewicy Demokratycznej z wywiadem wojskowym PRL. Liczne zapowiedzi prasowe wskazują, że wkrótce pojawią się kolejne sensacje związane z zagadnieniem powiązań agenturalnych osób zajmujących się niegdyś działalnością opozycyjną lub piastujących obecnie ważne stanowiska publiczne.

Nigdy nie wypowiedziałem się przeciw lustracji, a nawet wręcz przeciwnie, na początku lat 90. uważałem, że dekomunizacja i zerwanie niejasnych powiązań ze strukturami dawnego systemu jest jednym z warunków koniecznych budowy prawdziwie niepodległej Polski. Jednak dzisiaj, po upływie kilkunastu lat od rozpadu systemu komunistycznego i po ujawnieniu ogromnej skali korupcji degenerującej nasze życie i struktury naszego państwa, muszę przyznać, że problem związków ludzi z dawnym systemem przestał mieć pierwszorzędne znaczenie. To nie znaczy, że domagam się zaprzestania działalności lustracyjnej przez Rzecznika Interesu Publicznego (do niedawna był nim Bogusław Nizieński). Chcę jedynie zaznaczyć, że nie uważam, aby w dzisiejszej Polsce dociekanie kto „był”, a kto „nie był” należało do spraw z kategorii priorytetowych. Kwestie lustracyjne ciągną się zdecydowanie zbyt długo, wybuchają niby bomby z opóźnionym zapłonem. Jak bardzo mylili się ci, którzy doradzali, aby wszystkie akta dawnych służb specjalnych po prostu spalić. Generał Czesław Kiszczak poszedł w tym kierunku, nakazał niszczenie teczek osobowych i między innymi z tego powodu mamy obecnie problem z ustaleniem faktów i prawdy. Rzecznik Interesu Publicznego wszczął ponad 150 spraw, ale zrezygnował ze wszczynania ponad 500 spraw, bo poza nazwiskami zarejestrowanymi w kartotekach agentów, nic się nie zachowało.

I oto niespodziewanie pojawia się kopia

teczki Niezabitowskiej. Skąd się wzięła? Została odnaleziona przypadkiem w masie dokumentów przekazanych Instytutowi Pamięci Narodowej. Z tej masy papierów wylania się obraz ogromnej maszyny biurokratycznej, wytwarzającej tony tajnych dokumentów, na podobieństwo obecnego internetu, zawierającego niezliczoną ilość faktów i informacji. Jednakże w odróżnieniu od internetu, po którym można się poruszać za pomocą coraz doskonalszych wyszukiwarek, archiwa komunistycznych służb specjalnych zawierały masę informacji, w której bardzo łatwo można było się pogubić, a niemal niemożliwością było odnalezienie wszystkich poszukiwanych dokumentów. To dlatego - pomimo zniszczenia z nakazu Kiszczaka oryginalnej teczki osobowej Niezabitowskiej - historycy IPN odnaleźli teczkę zawierającą kopię oryginału. Gdyby Kiszczak wiedział o jej istnieniu, zostałaby zniszczona razem z oryginałem. Ale nie wiedział, dlatego ocalała. Podejrzewanie, że została sfabrykowana stanowi przejaw myślenia spiskowego. Równie dobrze mogła zostać odnaleziona dopiero za dwadzieścia lat.

Oczywiście można było zniszczyć wszystkie archiwa dawnej SB i wywiadu wojskowego, nie tylko teczki osobowe. Zniszczeniu uległy niegdyś np. akta rosyjskiej Ochrony. Przynajmniej tak się dzisiaj uważa. Ale bolszewicy zbudowali od podstaw własne służby specjalne. Czy w Polsce po 1989 roku dokonano również drastycznej rewolucji, w tym przypadku - dekomunizacji? Oczywiście, że nie dokonano. Przemiana ustrojowa następowała drogą ewolucji, nie rewolucji. W takiej sytuacji zniszczenie całej dokumentacji służb specjalnych przy jednoczesnym zachowaniu dawnych struktur tychże służb byłoby absurdem. I któż zapewni, że nawet gdyby dokonano całkowitego zniszczenia dawnego archiwum, nie zostałyby sporządzone i starannie ukryte kopie wybranych dokumentów? Im większe zniszczenia, tym większa możliwość manipulacji, np. wyciągnięcia z kontekstu kopii jednego dokumentu, a pominięcia wszystkich pozostałych.

Mamy zatem w Polsce kolejną odsłonę niekończącej się wojny „na teczki”. Ubolewam nad tym, bo to przysłowiowa „musztarda po obiedzie” i chęć podkreślić, że odpowiedzialność za ten stan rzeczy spoczywa na obecnej klasie politycznej, która to, co powinna była uczynić na początku lat 90. uczyniła i to jedynie połowicznie, dopiero pod koniec minionej dekady. Mamy zatem blisko dziesięcioletnie opóźnienie w przyjęciu cywilizowanych procedur lustracyjnych i dlatego obecnie, zamiast zajmować się zagadnieniem polityki Polski w Unii Europejskiej, dyskusją nad projektem konstytucji europejskiej, problemami gospodarczymi, społecznymi, bezrobociem, korupcją etc., zajmujemy się starymi teczkami. Aż mi głupio przypominać najrozmaitsze salta wykonywane przez polityków z pierwszych stron gazet.

Dokończenie na str. 10



ze świata

□ Premier Iraku Alawi przedłużył na kolejny miesiąc obowiązywanie w tym kraju stanu wyjątkowego. Wg prasy amerykańskiej w więzieniach irackich znajduje się obecnie 327 bojowników islamskich pochodzących z zagranicy, którzy przybyli tu by wesprzeć rebelię. Wobec przybyczy nie stosuje się zasad Konwencji Genewskiej. Władze w Bagdadzie oskarżają Syrię i Iran o destabilizację swojego kraju.

□ W Iraku doszło do eksplozji, w której zginęło 8 żołnierzy - saperów. Śmierć poniosło 7 Ukraińców i Kazach.

□ Wybory w Palestynie przyniosły wygraną M. Abbasa, który oficjalnie zastąpi zmarłego Arafata. Abbas uzyskał wg pierwszych danych 66% głosów. Wybory parlamentarne w Autonomii wyznaczono na 17 lipca tego roku.

□ Jan Paweł II przyjął na audiencji członków korpusu dyplomatycznego akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej, do których wygłosił przemówienie dotyczące sytuacji na świecie.

□ Na Litwie tamtejsi historycy opowiedzieli się za ujawnieniem spisów agentów KGB. Dyskusje na ten temat wywołało ujawnienie faktu, że minister spraw zagranicznych Litwy i dyrektor departamentu bezpieczeństwa byli w przeszłości oficerami rezerwy KGB.

□ Europejska Partia Ludowa, największa frakcja polityczna parlamentu europejskiego postanowiła zaprosić prezydenta Ukrainy W. Juszczenkę na sesję plenarną parlamentu.

□ Społeczność międzynarodowa przeznaczyła rekordową pomoc finansową dla krajów dotkniętych kataklizmem podwodnego trzęsienia ziemi i zalania wybrzeży wysoką falą „tsunami”. Liczba ustalonych ofiar przekroczyła już 165 tysięcy.

□ W Sudanie podpisano rozejm pomiędzy rządem a rebeliantami z Południa, który kończy najdłużej trwającą w Afryce wojnę domową.

□ Bułgarskie władze zdecydowały w lutym, po wyborach w Iraku, czy kontyngent ich wojsk w tym kraju zostanie utrzymany czy też wycofany.

□ Rebelianci islamscy zaatakowali w Kaszmirze budynki rządowe. Wojska hinduskie odbiły gmachy, które uległy poważnemu zniszczeniu.

□ Premier Serbii V. Kostunica złożył pierwszą od zakończenia wojny wizytę w Kosowie. Ochraniani przez siły KFOR Kostunica wziął udział w prawosławnym nabożeństwie z okazji Bożego Narodzenia.

□ W Chinach służba bezpieczeństwa aresztowała po raz kolejny wiernego Rzymowi biskupa Kościoła katolickiego J. Jia Zhing. Przesiedział on w więzieniach komunistycznych od czasu swojej konsekracji w 1980 roku 20 lat.

□ Szef francuskiej UMP Sarkozy spotkał

się w Bawarii z przewodniczącym tamtejszej CSU Stoiberem. Politycy opowiedzieli się za programem „uprzywilejowanego partnerstwa” dla Turcji, Białorusi i Ukrainy. Ich zdaniem UE „nie wytrzyma” ewentualności akcesji tych krajów. Rozmawiano także o „podatkowym dumpingu” ze strony nowych członków i ukaraniu za jego stosowanie odebraniem pomocy unijnej.

□ Przewodniczący UE Luksemburg zażądał od Kuby wznowienia pełnych stosunków dyplomatycznych ze wszystkimi państwami UE. Hawana, która niedawno pochwaliła kilka unijnych państw, utrzymuje restrykcje w stosunku do Czech, Polski, Holandii i Słowacji.

□ Z powodu kataklizmu po przejściu tsunami, Sri Lanka (d. Cejlon) odwołała Igrzyska Azji Wschodniej.

□ Węgry ułatwiły proces otrzymywania obywatelstwa przez ich rodaków mieszkających poza granicami swojej ojczyzny.

□ Z Białorusi donoszą o wprowadzeniu „regulowanych cen na mięso”. „Późny Gierk” czy już „wczesny Jaruzelski”?

□ Na Kosmodromie Bajkonur Rosjanie wybudują prawosławną cerkiew. Do tej pory nabożeństwa odbywały się w miejscowym sklepie.

□ Huragany i ulewne deszcze spowodowały śmierć kilkunastu osób w Europie Północnej. Najwięcej szkód odnotowano w Danii i Szwecji. Na Łotwie 60% mieszkańców kraju zostało pozbawionych prądu. W katastrofie kolejowej w Bolonii, we Włoszech, zginęło 17 osób.

□ Eksport Czech w 2004 roku wzrósł o 33% i wykazał wyjątkową dynamikę. Dobrymi wynikami ekonomicznymi cieszą się także Chińczycy. PKB Chin wzrósł o 9,2%, import o 34%; zyski firm o 40%, a produkcja przemysłowa o 23%.

□ W 2004 roku zginęło na całym świecie 53 dziennikarzy. Jest to największa liczba od 10 lat.

□ Archiwa dawnej NRD przynoszą rozmaite ciekawostki. Jedna z nich mówi, że Honecker w ramach poprawy nastrojów konsumpcyjnych wschodnich Niemców postanowił sprzedać dzieła sztuki z tego kraju, by przeznaczyć dewizy na kupno bananów i dzinsów.

□ 54-letni syn Nelsona Mandeli, b. prezydenta RPA, zmarł na AIDS.

□ We Włoszech weszły w życie nowe przepisy ograniczające palenie tytoniu w miejscach publicznych. Dotyczy to m.in. kawiarni, barów i restauracji.

□ 53 już turniej 4 skocznicy wygrał rewelacyjny skoczek fiński Ahonnen. Małysz, który po 3 konkursach był trzeci spadł ostatecznie na 4 pozycję.

□ W styczniu odnotowano rekordowo wysokie temperatury w Bułgarii i na Ukrainie. Wyjątkowo ciepło było także na początku stycznia w Polsce.

□ Celnicy zatrzymali 7 mężczyzn, którzy usiłowali przekroczyć granicę Polski z Niemcami. Posługiwali się oni paszportami lotewskimi. Przebrani w dresy wzbudzili jednak nieufność strażników, ponieważ nie znali języka swojego kraju..

Ciąg dalszy ze str. 3

Trafficzny poeta-powstaniec

Uczęszczał tam na kurs instruktorów wojskowych, który miał powiększyć zastępy kadry przyszłych dowódców powstańczych. Stąd naturalną koleją rzeczy trafił do Polskiej Szkoły Wojskowej przeniesionej z Genui do piemontkiego Cuneo. Bywało tam różnie, dochodziło do gorszących sporów, ale i ciągnęły się dyskusje wzmacniające w młodych umysłach wolę walki o niepodległość ojczyzny oraz zreformowanie stosunków ekonomiczno-społecznych panujących w Królestwie Polskim. Kadra wykładowców miała z sobą cenne doświadczenia z poprzednich powstań, zwłaszcza z okresu Wiosny Ludów i walk o zjednoczenie Włoch.

Władysław należał do bardziej aktywnych kadetów, został też sekretarzem Towarzystwa Młodzieży Polskiej, powstałego wcześniej w Paryżu. Uchodził za zwolennika Mierosławskiego i „ul-tracerwieńca”. Wydaje się, że klimat włoski dobrze wpływał na stan zdrowia Wagi, co miało chyba wpływ na pozostanie we Włoszech, podjęcie nawet studiów we Florencji. Opanował dobrze język włoski, rozwijał swoją pasję literacką. Ten etap życia zakończyła wieść o wybuchu powstania na ziemiach polskich.

Walki i represje

Władysław Waga, jak i wielu mu podobnych młodych patriotów, przybył jak mógł najszybciej do Galicji, gdzie formowały się oddziały powstańcze przed wkroczeniem na teren Królestwa. Zgłosił się pod dowództwo znanego sobie z Cuneo Aleksandra Waligórskiego, został jego adiutantem. Niestety, nie był to moment sprzyjający dla młodego entuzjasty, nasiliła się walka wewnętrzna między czerwonymi i białymi, ci ostatni L. Mierosławskiemu przeciwstawili Mariana Langiewicza. Oddział Waligórskiego przyłączył się do zgrupowania Langiewicza, ten jednak po przegranej 18 marca 1863 r. bitwie pod Grochowiskami postanowił powrócić do Galicji, został jednak rozpoznany na granicy i aresztowany przez Austriaków. Wrócił do Galicji również Waga, działał energicznie w Krakowie w środowisku czerwonych, pisał. Niestety, w listopadzie i on został aresztowany. W więzieniu objawiła się u Władysława gruźlica, której zarodki być może miał już wcześniej. Z tej przyczyny były powstaniec został po kilku miesiącach uwolniony, ale czuł się nadal bardzo

źle, tracił siły. A skoro otrzymał od władz nakaz opuszczenia granic monarchii, powrócił do Włoch, mając nadzieję, że tam zahamuje postępy choroby. Osiedł najpierw w Turynie, a następnie wraz z Adamem Asnykiem przeniósł się do Neapolu. Przez cały ten czas męki przeżywał w Łomży Jakub Waga. Zdesperowany ojciec nie krył w swych listach oburzenia wobec zbrodni popełnianych przez Rosjan. Klęska powstania zdawała się i w Łomżyńskim zapowiadać koniec epoki, ruinę materialną rodzimych posiadaczy ziemi, krwawe i ciągnące się w nieskończoność represje. Jakub śledził walkę syna z chorobą, sam nie mógł mu niestety wiele pomóc. Pod pozorem wyjazdu leczniczego dotarła jednak do Włoch Kornelia, żona Jakuba, a matka Władysława. To nieco uspokoiło męża, który miał nowy kłopot, bo władze carskie wprowadziły cenzurę wszystkich listów zagranicznych.

Agonia

Do przybycia matki opiekę nad coraz bardziej cierpiącym powstańcem („poetycką rybą”) ofiarnie sprawował A. Asnyk. Obaj mieli narastające problemy, wynikające i ze szczupłości zasobów finansowych, tak że i nie było z czego opłacać doktora. Jaśniejszym zdarzeniem stała się wizyta na pobliskiej wyspie Capri, pocieszeniem dla umierającego było pisanie wierszy, dokonywanie tłumaczeń z francuskiego i włoskiego.

Matka z dogasającym synem przenieśli się do Pizy, tam Władysław zmarł 23 czerwca 1865 roku i został pochowany w obcej ziemi. Rodzice zadbali o umieszczenie tablic pamiątkowych w kościołach w Grabowie i w Łomży. Nie był to zresztą koniec nieszczęść rodzinnych, bo jeden z bliskich krewnych Wagów stracił majątek za pomoc powstańcom i na 12 lat zesłano go na Sybir.

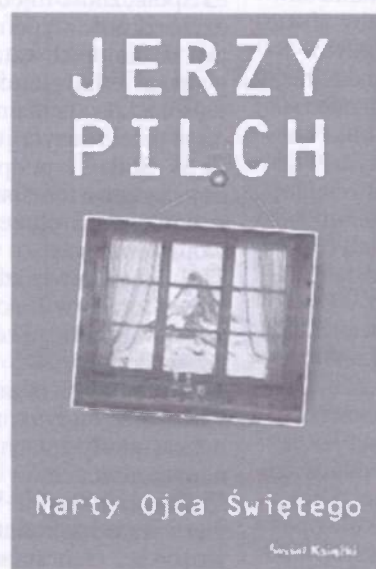
Pozostało po Władysławie Wadze kilkanaście wydrukowanych wierszy, listy, garstka wspomnień przyjaciół i nieco zapisów archiwalnych. Ojciec napisał skromnie o zmarłym synu: „Przyznawano mu talent - i widać z tych pozaczynanych kawałków, że gdyby żył dłużej i wykształcił się czytaniem wzorowych pisarzy, byłby mógł zostawić jakąś pamiątkę po sobie”. Kto to wie? Powiększył młody łomżanin tragicznie długą listę ofiar powstania styczniowego. O skutkach tego zrywu niepodległościowego wciąż dyskutują polscy historycy.

Adam Dobroński

**Recenzje****Narty z... Ojcem Świętym**
Joanna Pietrzak-Thébault

Telewizyjne transmisje i śnieg w górach wskazują na to, że sezon narciarski 2004-05 zaczął się na dobre i znowu wszyscy na nartach jeździmy, albo chociaż o nich rozmawiamy. I choć od kilku lat przywykliśmy rozmawiać głównie o nartach do skoków Adama Małysza, to wydaje się, że w tym sezonie będziemy, przynajmniej w Warszawie, rozmawiać jeszcze o innej parze nart. Będą to przedwojenne narty zjazdowe, na których „Ojciec Święty szusował po stokach w Granatowych Górach”. I ta para nart, i same Granatowe Góry należą do najnowszego dramatu „Narty Ojca Świętego” autorstwa Jerzego Pilcha. Prapremiera sztuki jednego z najpoczytniejszych aktualnie prozaików polskich, w błyskotliwej reżyserii Piotra Cieplaka, odbyła się jakby na otwarcie sezonu narciarskiego, bo 6 listopada w Teatrze Narodowym, na małej scenie „przy Wierzbowej”.

Chwył dramatyczny wydaje się prosty: oto do wiodącego spokojne i umiarkowane grzeszne życie miasteczka na południu Polski (tam, gdzie można szusować po stokach) dociera gogolowska wiadomość, że jedzie doń... nie Rewizor, tylko Ojciec Święty. Przyjechać ma z „potajemną pielgrzymką”, a może i zatrzymać się „na zasłużoną emeryturę”. Temat jest banalny tylko pozornie, bo w polskiej sztuce współczesnej stosunek Polaków do papieża, wpływ obecnego pontyfikatu na nasze życie, na nasze widzenie tak współczesności jak i minionego ćwierćwiecza, praktycznie nie istnieje. Trzeba więc było talentu i odwagi



Jerzego Pilcha, autora „o luterskich korzeniach”, jak sam o sobie pisze, aby pojawił się na scenie.

Na scenie zaś pojawia się „reprezentatywna próbka” miejscowej społeczności: nauczyciel „o niejasnych skłonnościach”, burmistrz Wojewoda z małżonką, producent wędlin, policjant, młody właściciel „Ski Service” oraz ksiądz proboszcz, którego pasja do samochodów i szybkiej jazdy „na lufie” stanie się niebawem jedną z dramaturgicznych osi przedstawienia. Pojawiają się prowincjonalne polskie zatrudnienia, których podpatrywanie dostarcza widzom nieustających powodów do uciechy: wieczorne, zakrapiane alkoholem, biesiady w męskim gronie, sąsiedzkie plotki, banalne nieporozumienia i zdrady małżeńskie. Wszystko dzieje się w scenerii zwyczajnych, jakby „z poprzedniej epoki”, sprzętów domowych, obskurnego komisariatu ze schowaną w szufladzie biurka butelką wódki, nieuporządkowanego zaplecza składu z nartami.

Dla Granatowogórzan zapowiadany przyjazd papieża to z jednej strony okazja do zrobienia interesu („połędwica papieska” miejscowego masarza!) i do zaprezentowania twarzowych toalet →→



Prawo na co dzień

Prawo jazdy we Francji (4)

Rafał Ryszka

Piłeś - nie prowadź!

Zostałem zatrzymany przez policję prowadząc samochód po spożyciu alkoholu. Policjant chcąc sprawdzić zawartość alkoholu w mojej krwi chciał mnie poddać badaniu przez alkomet. Kiedy odmówiłem postraszył mnie, że odmawiając sprawdzenia stężenia alkoholu na miejscu zatrzymania grozi mi kara pieniężna w wysokości 4500 euro, więzienie, zatrzymanie lub anulowanie prawa jazdy. Kiedy pozwoliłem się przebadać okazało się, że mam we krwi 0,6 promila alkoholu, co skończyło się mandatem i utratą punktów karnych. Proszę o odpowiedź czy policjanci postąpili zgodnie z prawem strasząc mnie takimi wysokimi karami?

Przede wszystkim należy sprecyzować, że policjanci informując czytelnika o grożących mu karach dopełnili jedynie spoczywających na nich obowiązków. Kierowca, który odmawia zbadania stężenia alkoholu we krwi, bez uzasadnionych przyczyn natury medycznej jest rzeczywiście zagrożony wymienionymi przez czytelnika sankcjami.

W przypadku, gdy stężenie alkoholu we krwi mieści się pomiędzy 0,5 a 0,8 grama na litr krwi, kierowca może zostać ukarany mandatem w wysokości 135 euro i utratą 6 punktów prawa jazdy. W przypadku rozprawy sądowej może mu również grozić zawieszenie prawa jazdy. Jeśli stężenie alkoholu we krwi przekracza 0,8 grama na litr krwi kierowcy grozi dwa lata więzienia i mandat w wysokości 4500 euro, jak również utrata sześciu punktów prawa jazdy. Sąd może również orzec zawieszenie prawa jazdy na okres trzech lat.

W przypadku, gdy kierowca odmówi poddania się badaniu krwi w celu stwierdzenia stężenia alkoholu w jego krwi, bez uzasadnionych powodów medycznych, grożą mu takie same sankcje, jak w przypadku stwierdzenia stężenia alkoholu w jego krwi przekraczającego 0,8 grama na litr krwi.

Jeśli u kierowcy poza alkoholem zostanie

stwierdzone również spożycie narkotyków, grozi mu kara pozbawienia wolności do 3 lat i kara pieniężna w wysokości 9000 euro.

Gdy kierowca będąc pod wpływem alkoholu spowoduje wypadek będzie ukarany karą pieniężną do wysokości 30 000 euro. W sytuacji, kiedy będą ranne osoby trzecie grozi mu 10 lat pozbawienia wolności, a gdy będą ofiary śmiertelne, kara pieniężna wzrośnie do 150 000 euro.

Dla przypomnienia 25 ml pięcioprocentowego piwa, 12,5 ml dziesięcioprocentowego wina, czy 3 ml alkoholu destylowanego, np. whisky, anisette czy gin zawierają około 10 gram czystego alkoholu. Taka ilość alkoholu podnosi średnio stężenie alkoholu we krwi o 0,25 gram.

W 85 % wypadków śmiertelnych, związanych z nadużyciem alkoholu, kierowcy, którzy spowodowali wypadek, nie byli nałogowymi alkoholikami, lecz pili alkohol okazjonalnie. Rocznie alkohol jest główną przyczyną 34% wypadków śmiertelnych na drogach. Dane te wzrastają do 45%, jeśli chodzi o wypadki bez udziału pieszych.

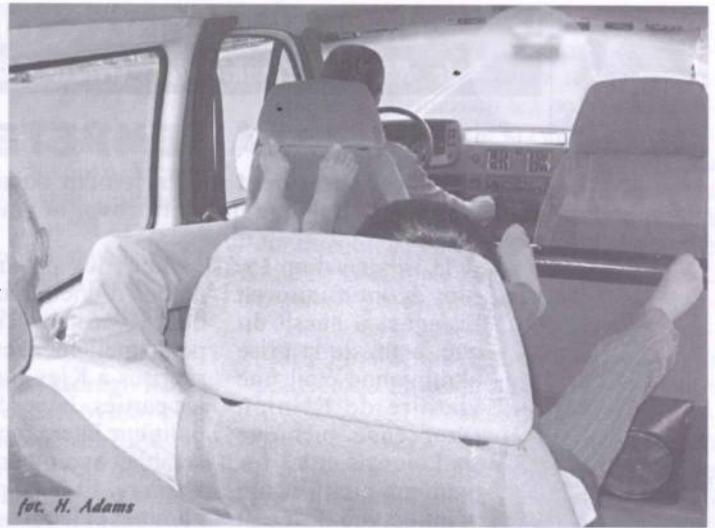
Policja i żandarmeria może przeprowadzać kontrolę na zawartość alkoholu we krwi w przypadku wypadku drogowego, w wyniku którego doszło do obrażeń ciała,

nawet jeśli kierowca nie jest odpowiedzialny za wypadek i w przypadku popełnienia wykroczenia drogowego. Kontrole takie mogą być również przeprowadzane w każdym przypadku na żądanie prokuratora lub oficerów *police judiciaire*. Kontrole są przeprowadzane za pomocą alkometru (*éthylotest*), a w przypadku odmowy zainteresowany może być poddany kontroli poprzez badanie krwi.

Policja i żandarmeria przeprowadza również kontrole w sytuacji ryzyka zażycia środków psychotropowych w przypadku nieumyślnego zabójstwa czy w sytuacji wypadku, w wyniku którego odniesione zostały obrażenia ciała lub jeśli istnieje uzasadnione podejrzenie, że kierowca znajduje się pod wpływem narkotyków.

W przypadku stwierdzenia substancji psychotropowych w organizmie kierowcy jest on zagrożony karą dwóch lat pozbawienia wolności i grzywną pieniężną w wysokości 4500 euro. Sąd może orzec również zawieszenie lub anulowanie prawa jazdy na okres 3 lat.

Na koniec należy przypomnieć, że w związku z okresem karnawału działania prewencyjne policji znacznie wzrosły i należy się spodziewać częstszych kontroli na zawartość alkoholu we krwi.



(w. H. Adams)

→→ pani burmistrzowej - Joasi W Co Się Ubrać, z drugiej - obawa przed „permanentną prohibicją” i inwigilacją „służb watykańskich”. Obawy te i nadzieje początkowo nie są w stanie zakłócić niczyjego rytmu życia. Pełna rozbawienia atmosfera wydaje się panować niepodzielnie nawet wówczas, gdy burmistrz i Joasia postanawiają wreszcie po 12 latach porozmawiać o swoim małżeństwie, porzucić pokusy politycznej kariery i mrzonki o wielkiej miłości z zapamiętanym kochankiem. I gdy wydaje nam się, że docieramy do „happy-endu”, trochę może zbyt łatwego, ale na scenie zagranego przez Jerzego Radziwiłłowicza i Beatę Fudalej na najczystszych tonach, oto akcja skręca nieoczekiwanie, niczym ksiądz Kubala (wspomniały w tej roli Janusz Gajos!) w swym wymarzonej Saabie, a choćby i w aktualnym „czarnym Passacie z czerwoną tapicerką”. Kiedy więc w finale monologu wygłaszanego z wyżyn krzesła przez profesora Chmielowskiego (świątecznego Władysława Kowalskiego) w białej „kordianowskiej” koszuli, pada ostatnie zdanie: „Komu będziemy kibicować? Samym sobie?”, kiedy brzmi w nim znowu echo Gogola, to przestajemy się śmiać - choć robiliśmy to przed chwilą, gdy słuchaliśmy historii pontyfikatu - alegorii meczu piłki nożnej.

Zupełnie już poważnie powtarzamy pytanie: komu będziemy kibicować, kogo oklaskiwać, na czyj przyjazd czekać, czyjego helikoptera wypatrywać? „Papież już nie przyjedzie”, mówi ze sceny prof. Chmielowski. My powiedzmy: a nawet jeśli przyjedzie (prapremiera sztuki zbiegła się niemal z zapowiedzią wizyty Jana Pawła II w Polsce latem przyszłego roku), to jak będziemy na Niego czekać i po co jest nam potrzebna ta, wcale nie „potajemna”, pielgrzymka? A gdy nadejdzie dzień, że już na pewno nie przyjedzie, z czym pozostaniemy u kresu pontyfikatu? Czy nieprawdopodobny bałagan, w którym bohaterowie gorączkowo poszukują zgubionych, a może skradzionych, nart młodego Karola Wojtyły nie jest przypadkiem bałaganem naszej świadomości zbiorowej, naszych pragnień, które przerzucamy z lewa na prawo - i odwrotnie, i gdzie niczego ważnego znaleźć nie potrafimy?

Jest zatem o czym myśleć między szusami w naszych Granatowych Górach sezonu 2004-2005! Pewno tak samo uważa i warszawska publiczność, zapewniając „Nartom” dawno nie widzianą w teatrach sukces frekwencyjny.



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

LA TEMPÊTE

Josep Borrell, président du Parlement européen, aurait tenu des propos sur la Pologne qui ont provoqué une tempête dans le landerneau politique polonais.



A la tribune d'un forum économique en Espagne, il aurait dit que la fin de la crise ukrainienne était une victoire de l'Union européenne, bien que les Polonais et les Litvaniens aient eu un point de vue différent des autres pays européens, car ils agissaient sous l'influence des États-Unis. Il aurait ajouté que la Pologne est plus proche de l'Ukraine que des autres pays membres de l'Union européenne. Les bras m'en tombent. D'une part, le rôle de la Pologne, épaulée par la Lituanie, a été primordial dans la résolution de la crise ukrainienne. Lech Wałęsa a été le premier à con-

vaincre les protagonistes de s'asseoir autour d'une table pour parler. Le président Kwaśniewski s'est lui aussi engagé personnellement et s'est rendu à plusieurs reprises à Kiev pour discuter avec toutes les parties. Javier Solana, qui s'occupe de politique internationale au sein de l'Union, semblait avoir un rôle de second plan dans l'affaire. Et je ne parle pas des nombreux hommes et femmes politiques polonais qui ont pris à plusieurs reprises la route de la capitale ukrainienne pour apporter leur soutien à la révolution orange et à la naissance d'une nouvelle démocratie. D'autre part, il saute aux yeux que l'Union européenne n'a pas de politique précise concernant l'Europe de l'Est et qu'elle ne connaît à peu près rien de cette région. Son seul souci est d'avoir de bonnes relations avec la Russie. C'est un bon début, mais

ce n'est pas suffisant. Si la Pologne ne s'était pas tant engagée pour résoudre la crise chez son voisin, on aurait peut-être pu craindre le pire. Fort heureusement, tout s'est passé dans le calme. Le signe positif dans tout cela, c'est la presse russe très critique à l'égard de notre pays, qui montre que la Pologne a visé juste. Les propos de Borrell, s'il les a vraiment tenus, sont particulièrement injustes. Le SLD tente de minimiser l'affaire car il fait partie du même groupe que les socialistes espagnols. J'utilise le conditionnel dans ma narration car l'intervention du président du Parlement européen n'a pas eu lieu dans un cadre politique officiel et qu'on en a eu connaissance par une note d'un diplomate polonais en poste à Madrid. Borrell s'est confondu en excuses auprès des députés européens polonais et auprès du président Kwaśniewski. Il a juré ne pas avoir tenu les propos qu'on lui prête et dit pouvoir en apporter la preuve. Il est possible que nous ayons à faire à une tempête dans un verre d'eau mais, d'après les spécialistes, l'intéressé aurait déjà tenu des propos anti-polonais dans le passé. Il n'y a donc pas de fumée sans feu.

EN BREF

□ Après la Rywingate et l'Orlengate, allons-nous assister à la «PZUgate»? Le quotidien *Rzeczpospolita* a révélé que la privatisation de la plus grande compagnie d'assurances polonaise n'a pas été réalisée dans des conditions au-dessus de tout soupçon. Cette fois-ci, ce sont des faits qui remontent au temps du gouvernement Buzek et c'est son ministre du Trésor de l'époque, Emil Wąsacz, qui est épinglé. Une troisième commission parlementaire d'enquête va être constituée. Elle devra terminer ses travaux avant la fin anticipée de la présente législature. Pour une fois, ce sont les membres du SLD qui se frottent les mains car ce ne sont pas eux qui sont visés. Parmi les membres de la nouvelle commission on trouve le populiste Andrzej Lepper, dont on n'entend plus parler depuis un certain temps mais que la Justice poursuit toujours. Il a annoncé qu'il briguerait le poste de président de la commission, histoire probablement d'avoir un tremplin et d'en profiter pour sa campagne électorale. Il y aura aussi Marek Pol, l'inefficace an-

ancien ministre de l'infrastructure, incapable de construire plusieurs kilomètres d'autoroute d'affilée. Avec une telle brochette, je ne suis pas sûr qu'on arrivera à éclaircir les circonstances de la privatisation de PZU et à garder son sérieux.

□ Józef Oleksy a été démis de ses fonctions de président de la Diète. C'est le ministre des Affaires étrangères, Włodzimierz Cimoszewicz, ancien Premier ministre avant 1997 qui avait eu des paroles malheureuses à l'encontre des victimes des inondations de l'été de cette année-là, qui a récemment annoncé son retrait prochain de la vie politique, qui a été élu de justesse à ce poste. Il devient le deuxième personnage de l'État après le président de la République. C'est un bon tremplin et une bonne tribune pour faire campagne pour les présidentielles.

□ L'aide humanitaire en faveur des victimes de l'Asie du Sud s'organise entre Bug et Oder. Tous les moyens sont bons pour envoyer des dons, notamment l'envoi de SMS à des numéros spéciaux. Selon les cas, votre don peut être de un, deux ou

trois złoty, cela dépend de l'opérateur de téléphonie mobile que vous avez choisi. Mais votre générosité vous coûtera 22% de plus car il faudra aussi payer la TVA. Moralité: l'État polonais profite grassement de la charité dont font preuve les citoyens polonais. Une sorte de racket organisé propre à freiner les élans du cœur des Polonais. Car il en va de même pour les ventes aux enchères dans le cadre des actions de bienfaisance comme celles du Grand Orchestre de l'aide de Noël: le fisc polonais tendra la main pour recevoir son obole. Mieux (ou pire, comme vous voudrez): si à la place des cadeaux, le Père Noël vous apporte dans vos souliers des chèques ou de l'argent liquide de la part de vos proches, il vous faudra également déclarer la somme totale, si elle dépasse un certain plafond et si vous êtes un bon citoyen honnête...

□ Le nouveau président ukrainien Victor Iouchtchenko a été à juste titre élu Homme de l'Année 2004 par le quotidien de Poznań *Wprost*.

Dokończenie ze str. 6-7

Na tropie „smętków”

Niegdysiejsi dekomunizatorzy zdają się dziś nie pamiętać własnych słów. Niegdysiejsi wrogowie lustracji dziś uganiają się za agentami, wymachując teczkami. Wszystko to jest tak niskie, małe, że aż żalodne.

A może tak właśnie być musi, skoro „horyzont umysłowy tych ludzi nie wykracza poza myślenie o tym, jak tu „dolożyć” swym konkurentom do stanowiska, stołka, synekury? A może trzeba - jak to czy-

ni Jan Maria Rokita - zatuszować kompromitującą zmianę poglądów w ważnej dla Polski kwestii naszej polityki europejskiej (od hasła „Nicea albo śmierć” do poparcia projektu konstytucji europejskiej)? A może my sami też tacy jesteśmy i najbardziej interesują nas plotki o tym, kto z kim i za ile?

Nie miałem zamiaru krytykować tych wszystkich ludzi, którzy konsekwentnie dążą do poznania prawdy i do jasnego oddzielenia tego, co dobre, od tego co złe w życiu. Większość dzisiejszych problemów bierze się ze zbytniego pomieszania prawdy z fałszem, dobra ze złem. Nawet częściowo

we i nawet spóźnione odwrócenie niszczycielskiego dzieła Kiszczaka to krok we właściwym kierunku. Ale wszystko powinno mieścić się we właściwych proporcjach. Zagadnienie lustracji powinno wiązać się z kwestią walki z korupcją i zepsuciem w życiu publicznym. Potępienie ludzi służących komunistycznym służbom specjalnym, powinno wynikać z potępienia wszelkich zachowań sprzecznych z nakazami patriotyzmu, lojalności, uczciwości, nie zaś z chęci „dolożenia” przeciwnikowi czy też „zabłyśnięcia” w mediach kolejną sensacją.

Wojciech Turek



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

Syczeń to w polskich mediach miesiąc podsumowań najważniejszych wydarzeń minionego roku. A było ich sporo, łącznie z naszym przystąpieniem do UE, ale ja, człowiek pokolenia wojennego, które już szybko znika ze sceny życia, kieruję się własnymi kryteriami, być może nawet zanadto subiektywnymi, w ocenie najistotniejszych wydarzeń roku 2004. Dla mnie osobiście czymś najbardziej wzruszającym było uczczenie po raz pierwszy od 60 lat w sposób godny, pamięci bohaterów Powstania Warszawskiego.

To aż 60 lat musiało upłynąć, ażeby wiedza o bohaterskim zrywie Warszawiaków, który nie ma swego odpowiednika w czasie II wojny światowej, zaczęła przenikać baz zahamowań i utrudnień, głęboko do serc młodych Polaków i do świadomości europejskiej i światowej, gdzie powstanie to mylono dotychczas zazwyczaj z powstaniem w getcie. Wielka to zasługa obecnego prezydenta Warszawy Lecha Kaczyń-



skiego (fot. A. Zawadzka), któremu żyjący jeszcze nieliczni kombatanci są bardzo wdzięczni. Znamienne, że pośród wielu prominentnych przywódców państw europejskich zaproszonych na te uroczyste obchody, nie przybyli tylko przedstawiciele Rosji i Francji. Ale Putin zapewnił, że przyjedzie w styczniu b.r. do Auschwitz, aby uczcić 60. rocznicę wyzwolenia tego obozu przez Armię Czerwoną. Ciekawe czy kiedyś uczci on równie uroczystie pamięć tych, którzy zniknęli pod ziemią w Katyniu, Charkowie, Miednoje, Ostaszkowie i wielu, wielu innych do dziś nieznanymi miejscami. Może z tej okazji przywiezie ze sobą w tym miesiącu do Polski 63 tomy akt - efekt śledztwa rosyjskiego w sprawie tej masowej zbrodni. Niestety dotychczas, mimo wielu obietnic, Rosjanie nie przekazali nam żadnych cennych dokumentów w tej kwestii. I właśnie postanowienie o wszczęciu polskiego śledztwa w sprawie tej niegodziwej zbrodni popełnionej ponad 60 lat temu na najwspanialszych Polakach uważam za najważniejsze wydarzenie minionego roku. Dokładne wyjaśnienie wielu nieznanych dotąd

wątków tego ludobójstwa, którego Rosjanie do tej pory boją się uznać, byłoby choć spóźnioną, ale jakąś elementarną formą zadostuczynienia rodzinom tych oficerów, którzy nie zginęli w walce, lecz zostali w podstępny sposób zakatowani przez enkawudzistów, z których żaden do tej pory nie stanął przed sądem norymberskim. Zbrodni tej dokonano na podstawie decyzji partii bolszewickiej z dnia 5 marca 1940 roku. W rezultacie zamordowano w sposób bezwzględny i okrutny, strzałem w potylicę 21.768 obywateli polskich, których nazwiska i miejsce pochówku znamy. Nazwisk pozostałych 7.000 ofiar nie znamy. Również i miejsc, gdzie zostały pochowane, do tej pory nie udało się ustalić. Było to klasyczne ludobójstwo, które sprawcom uszło bezkarnie, gdyż Rosjanie bez względu na to, kto tam sprawuje władzę, nie uznają zbrodni katyńskiej za ludobójstwo i stąd ich sprzeciw, o którym mało kto wie, wobec wszczęcia w listopadzie ub. r. przez Instytut Pamięci Narodowej śledztwa w tej sprawie.

Tymczasem Katyń podobnie jak Oświęcim, który jest symbolem nazistowskich zbrodni, powinien być symbolem nie tylko zbrodni na Polakach, ale również symbolem zbrodni komunizmu. Przecież to dwie największe zbrodnie XX wieku. Hitlerowskie zbrodnie świat zna dość dokładnie i potępił je totalnie, natomiast zbrodnie stalinowskie, które znacznie więcej ofiar dostarczyły, są mniej znane i potępiane, ponieważ ich ogrom z trudem dociera do wyobraźni zwykłego śmiertelnika urodzonego po wojnie. Ba, nazistowskich zbrodni poznano na własnej skórze wielu Zachodnich Europejczyków, ale zbrodnie komunizmu znają tylko ze słyszenia, no i z mediów, a Wschodni Europejczycy, w tym i my, Polacy, tak jedne jak i drugie znamy z praktyki, a to jest zasadnicza różnica. W dodatku my, Polacy, obok samych Rosjan, byliśmy najliczniejszymi ofiarami stalinowskiego ludobójstwa, do którego dzisiejsi przywódcy tego państwa nie chcą się przyznać. Niemcy zaraz po wojnie uczynili to i w pewnym sensie odpokutowali. Rosjanie do tej pory nie zdobyli się na samokrytyczne podejście do tego moralnego dylematu, a bez tego niesłychanie trudno będzie nawiązać z nimi przyjazne, dobrosąsiedzkie stosunki. Tym bardziej, że ostatnio pod wodzą Putina rośnie w nich niebezpieczne poczucie imperialnej pychy, a to wypiera z mentalności tego narodu poczucie

winy za zbrodnie, jakich dokonali na masową, niespotykaną w historii skalę komuniści wywodzący się z tej nacji. Nawiasem w Niemczech też pojawia się coraz częściej poczucie krzywdy i kreowanie się na ofiary II wojny światowej. Na szczęście poddają się temu fałszywemu uczuciu przeważnie feministki, normalni inteligentni Niemcy mu nie ulegają. Ale co dalej może się zdarzyć, nie wiadomo. Dwa te narody pod wodzą swych przywódców dokonały w 1939 roku IV rozbioru Polski, której terytorium zostało podzielone na dwie strefy okupacyjne i myślę, że ich potomkowie powinni jednak o tej krzywdzie, jakiej dokonali ich przodkowie - pamiętać i powstrzymać się przed wyjątkowo negatywnymi ocenami Polaków, z jakimi można się dziś spotkać dość często w Niemczech i w Rosji. Bo wiem przypominę, każdy z okupantów stosował okrutny terror na zajętych ziemiach polskich. Niemcy zamykali Polaków w więzieniach i obozach koncentracyjnych oraz wywozili na przymusowe roboty. Z kolei okupacyjne władze sowieckie wojskowych i policjantów polskich oraz inteligencję zamykali w obozach i łagrach. Wielu z nich bestialsko zamordowano w 1939 roku i to nie tylko w Katyniu czy Ostaszkowie. Ludność cywilną, w tym głównie pracowników leśnictwa, osadników, policjantów, masowo deportowano głównie w rejony północnej Rosji i Kazachstanu. W zasadzie wystarczyło tylko być Polakiem, żeby zostać zesłańcem. Szacuje się, że jeńców wojennych, więźniów, łagerników i zesłańców do dnia wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej znalazło się na terenie ZSRR około 2 milionów. Prawie połowa z nich została na wiecznej warcie na „niehumanitarnej ziemi” na skutek wymordowania, zamęczenia, śmierci z głodu, przepracowania, i katastrofalnie złych warunków bytowania, nawet braku odpowiedniej odzieży.

Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej rozpoczęły się nowe aresztowania i ludobójcze praktyki oraz masowe deportacje Polaków z Kresów Wschodnich w głąb Rosji. Szacuje się, że zamordowano wtedy i zesłano ponad 2 miliony 300 tysięcy naszych rodaków. Też tylko zaledwie połowa z nich przeżyła. Po zakończeniu wojny również ponad sto tysięcy wywieziono i uwięziono, a kilkanaście tysięcy zamordowano. Ci Polacy, którym po wojnie różnymi drogami udało się powrócić do Polski, a była to zaledwie część wywiezionych do ZSRR, w czasach PRL-u bali się mówić o swoich przeżyciach i niedoli, jakich zaznali w wyniku prześladowań sowieckich, gdyż mogły ich spotkać nowe szykany ze strony, tym razem władz polskich, podporządkowanych Moskwie, a nawet powtórna deportacja, która także była praktykowana w tamtym czasie. Dzisiejszy tekst jest odpowiedzią na publikację jakie się ostatnio ukazują w rosyjskich mediach.



punkt widzenia „Becikowe” Paweł Osikowski

Tymczasem sprawa dotyczy... także wyobraźni! Tak - i Czytelnika, i możliwych europejskiej części świata. Pierwsza kwestia da się rozwikłać, ale trzeba mimo wszystko zapytać o to starszych rodaków, bo w encyklopedii można wprawdzie znaleźć definicję „Beatlesi”, jednak „becika” nie ma. Otóż zasięgnąwszy języka, informuję, że wzmiankowany „becik” to coś pomiędzy drobnym śpiworem a zawiązaną kołderką i służyło toto do trzymania w nim - dość skrupowanych - niemowlaków. Dzisiaj, w erze pampersów i innych jednorazówek, liberalizmu i praw człowieka... narodzonego, becik występuje jedynie w sferach bardzo zachowawczych i to tylko prowincjonalnie.

Skąd więc to tytułowe „becikowe”? Tutaj rzecz ma się akurat odwrotnie, i świadczy o awangardowości wyznawców oraz wyobraźni (tam sięgaj, gdzie wzrok nie się-

ga), chociaż aż dziw bierze, że musieliśmy dożyć takich czasów. Czasów, kiedy nasz - czyli europejski - żywiol i świat zaczął się dramatycznie kurczyć, wyludniać, w konsekwencji czego grozi naszej cywilizacji uwiad starczy a za parę pokoleń całkowite wymarcie! A wówczas nasze miejsce zajmą bardziej normalnie „rodne” - że się tak wyrażę - społeczności. Chyba, że krakowsko-warszawska „becikowa” inicjatywa wszechogarnie europejską myśl polityczno-społeczną i w ostatniej chwili uratuje całą beztrosko-impotentką Unię od niechybnego unicestwienia.

„Becikowe” to samorządowa co prawda, ale jednak oficjalna inicjatywa, nieśmiało wprawdzie, tym niemniej przeciwdziałania demograficznej katastrofie, jaka czeka tetrazyjące narody Europy. W sytuacji kiedy różne unijne „elity” wydają się być pochłonięte zupełnie samobójczą obsesją ostatecznego rozwalenia tak reakcyjnych relikwów przeszłości jak instytucja heteroseksualnego małżeństwa i takiej też rodziny, „becikowe” może okazać się przysłowiowym światełkiem w tunelu.



Chociaż w tym akurat wypadku bardziej pasowałoby określenie o „jaskółce, co winna czynić wiosnę” a właściwie to... - powiedzmy sobie otwarcie - o bocianie, co powinien przynosić dzieci... dużo i szybko. Wprawdzie finansowe „stymulowanie” mieszkańek wielkich, a wyludniających się miast, takich jak Kraków czy Warszawa - bo na tym polega „becikowe” (po 1000 do 5000 złotych premii za każdego urodzonego noworodka) nie zastąpi prorodzinnej polityki państwa, ale... No właśnie, „becikowe” jest być może pierwszym oddolnym (choć czy naturalnym?) odruchem instynktownej samoobrony „biologicznej substancji narodu” przed ślepotą polityki jej zabójczo „postępowych” decydentów we współczesnej Europie.



Polska - Francja - świat Anna Rzeczycka-Dyndał

Francja uważana jest za ojczyznę wina. Tu produkowane były najlepsze bordeaux, burgundy i szampany. Piszę „były”, bo w ostatnich latach konkurencja win z Kalifornii, Ameryki Łacińskiej i Australii zaczęła poważnie zagrażać francuskiej dominacji.

Tym, z Państwa, którzy cenią sobie smak wina, potrafią korzystać z jego zalet z umiarkowaniem (nawet w karnawale), a poza tym interesują się światem, polecam ciekawy film dokumentalny o winach „Mondovino” Jonathana Nossitera. 43-letni Nossiter, syn wybitnego amerykańskiego dziennikarza politycznego, w ciągu ostatnich 15 lat zrealizował sporo wartościowych i wysoko notowanych dokumentów i fabuł. Przedtem zajmował się zupełnie czym innym. Po wieloletnich pobytach z rodzicami we Francji, Włoszech, Grecji i Indiach, przyjechał na nauki do Paryża. Nauki owe obejmowały sztuki kulinarne i po powrocie do Nowego Jorku, młody adept enologii (nauki o winach) zatrudnił się w tamtejszych restauracjach, by komponować karty win. Nie przypuszczał wtedy, że tematyka wina kryje w sobie tyle rozmaitych aspektów kulturalnych, politycznych i psychologicznych. Odkrył je, gdy zdecydował się nakręcić film o producentach wina. Praca nad „Mondovino” zajęła mu 3 lata życia. Wraz ze swą małą ekipą przemierzył świat wzdłuż i wszerz - od Sardynii po Brazylię, od Kalifornii po Langwedocję, od wzgórz Burgundii po zbocza Andów. Wszędzie, gdzie trafił z kamerą, uprawia się winorośl i produkuje się wino. Robi to i biedny Indianin w Argentynie i wielka firma Mondavi na północ od San Francisco. Winorośl uprawiają ubodzy i nieprzyzwoicie bogaci, skromni i zarozumiali, ci, którzy przywiązani są

do rodzinnej tradycji i ci, dla których wino jest w życiu nową przygodą. Wino produkuje się z miłości i z chęci zysku. Zamiarem autorów filmu nie jest jednak zaprezentowanie katalogu miejsc na ziemi, w których robi się wino. Chcą pokazać co innego: konwulsje globalizacji, która pochłania stopniowo wszystko, co oryginalne i odmienne. Jeszcze niedawno - wyjaśnia Jonathan Nossiter, - wina rodziły się w określonych geograficznie regionach, na takich, a nie innych glebach, na podłożu, które po francusku nazywa się „terroir” i dzięki któremu na przestrzeni dziesięcioleci, albo i wieków, trunki mogły osiągnąć niepowtarzalną osobowość i smak. Dzisiaj wszystko uległo zmianie: powszechny postęp techniczny pozwala na wytwarzanie win w ciągu zaledwie kilku lat. Nie trzeba żadnej, szczególnej gleby wystarczająco odpowiednie beczki i określony sposób wytwarzania. Jest wielu ludzi na świecie, którzy w tym uproszczeniu i skróceniu cyklu produkcyjnego dostrzegli szansę swego życia i źródło gigantycznych zarobków. Amerykański koncern Mondavi na przykład, odkupuje winnice w Toskanii i stara się o wejście w posiadanie terenów w Langwedocji. Nie po to, by kontynuować tamtejszą praco- i czasochłonną tradycję produkcji, lecz by narzucić o wiele szybszy proces wytwarzania win nowego typu. W swych próbach za-



panowania nad wielkimi obszarami rynku, Mondavi wspomagany jest przez największego „winemakera” na świecie, francuskiego enologa Michela Rollanda, sprzedającego swe talenty i rady tym, którzy dobrze płacą. Tak się składa, że Rolland, mający laboratoria i własną winnicę w regionie Pomerol, przyjaźni się z Robertem Parkerem - wielkim autorytetem w dziedzinie win, autorem przewodnika klasyfikującego wina wedle jakości. Wino, któremu Parker przyzna 95 punktów, ma gwarancję światowego sukcesu. Dziwnym zbiegiem okoliczności, od 1982 roku, amerykański krytyk lubi głównie wina typu Pomerol - łagodne i bogate w taninę. Wszyscy właściciele winnic to wiedzą... I starają się produkować coś, co odpowiada tym kryteriom. I w ten sposób, smak ulega uniformizacji i globalizacji. Wielkie wina tracą swój charakter i odmienność. A narzucić komuś swój gust, to przecież narzucić mu swą kulturę. Miejmy się na baczności - przestrzega Jonathan Nossiter w „Mondovino” - nie dajmy sobie wmówić, że kultura silniejszych i bogatszych jest lepsza od naszej.



Kronika polonijna

Redaguje od 11 lat Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

□ W Vaudricourt odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Towarzystwa Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II we Francji. Sprawozdanie z działalności finansowej Towarzystwa przedstawił Robert Malecha, m.in. informując zebranych o przekazaniu przez Towarzystwo do Rzymu sumy 14.922 euro oraz o rozliczeniu finansowym organizowanych wycieczek do Kanady i Londynu. Następnie wybrano nowy Zarząd w składzie: Marian Bączkowski (prezes), Robert Malecha (skarbnik), Teresa Borowczak (sekretarz), Denis Jackowiak (wiceprezes), Zygmunt Szofinski (wiceprezes), Everiste Zamiara (wiceprezes), Hugues Cecchy (doradca finansowy).



Na zakończenie członkowie spotkania zaakceptowali projekt zorganizowania w 2005 r. wycieczki na trasie Wilno, Ryga, Tallin, Petersburg, złożyli gratulacje o. Józefowi Kuroczykiemu OMI z okazji otrzymania przez niego wysokiego odznaczenia francuskiego (Croix du Mérite) oraz zwiedzili galerię malarstwa w pałacu d'Halloy. Postanowiono również, że tegoroczny bankiet dla członków Towarzystwa odbędzie się 6 lutego w Vaudricourt.

□ Mieszkający i pracujący we Francji Andrzej Wolski, scenarzysta i reżyser filmu „Witold Gombrowicz”, otrzymał Grand Prix paryskiego Festiwalu Filmu o Sztuce odbywającego się od 20 lat pod patronatem UNESCO.

POLSKA

□ Nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Rzeszowskiego ukazała się interesująca publikacja autorstwa Andrzeja Bonusiaka *Szkolnictwo polskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w latach 1984-2003*.

□ W serii wydawniczej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu „Źródła i Materiały do Dziejów Emigracji Polskiej po 1939 roku” wydano interesującą pracę dr Bogumiły Żongołłowicz *Kabaret „Wesoła Kookaburra”*. Na zawartość książki składa się nieznany fragment dziejów polskiego kabaretu, działającego wśród Polonii australijskiej po II wojnie światowej. Kabaret Literacko-Satyryczny „Wesoła Kookaburra” założony został w Melbour-

ne w 1954 r. przez Andrzeja Chciuka przy współpracy Romana Gronowskiego, redaktora sydneyjskich „Wiadomości Polskich”. Kabaret istniał przez 13 lat (1954-1967) i dał czterdzieści cztery występy, w tym dwadzieścia pięć premier.



Autorka książki, Bogumiła Żongołłowicz jest znaną dziennikarką, poetką i działaczką społeczną w Australii. Urodziła się 9 listopada 1955 w Słupsku. Studia odbyła w Wyższej Szkole Pedagogicznej (filologia polska) w Słupsku 1974-78, Podyplomowym

Studium Filologii Polskiej Uniwersytetu Gdańskiego 1983-84, Podyplomowym Studium Dziennikarstwa i Edytorstwa, Uniwersytetu Warszawskiego 1986-88 oraz Royal Melbourne Institute of Technology (Professional Writing and Editing) 1995-98. Nauczycielka języka polskiego w słupskich szkołach podstawowych 1978-84; starszy inspektor ds. organizacyjnych i wydawnictw Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Pobrzeże” w Słupsku 1984; dziennikarka 1985-; sekretarz redakcji i dziennikarka tygodnika „Konfrontacje” w Słupsku 1985-90; założycielka i kierownik oddziału redakcji koszalińskiego dziennika „Goniec Pomorski” w Słupsku 1990-91; współzałożycielka i prezenterka programów Studia BPL w Słupsku 1990-91; współpracownik koszalińskiej rozgłośni Polskiego Radia 1990-91; współpracownik Radia SBS-3EA w Melbourne 1994-95; redaktor „Tygodnika Polskiego” w Melbourne 1996-; współpracownik Australian Dictionary of Biography (Canberra) 1996-; współpracownik i przedstawiciel w Australii redakcji Zakładu Biografistyki Polonijnej w Paryżu 1997-. Współtwórczyni polskiego programu radiowego 3R1M w Melton 1993. Debiut poetycki na łamach „Głosu Pomorza” 1983. Główne kierunki działalności zawodowej: biografistyka polonijna; życie i twórczość Andrzeja Chciuka; Polacy w Australii po II wojnie światowej. Autorka artykułów w prasie polskiej i polonijnej, m.in. w „Polityce” (Warszawa), „Kulturze” (Paryż), „Dzienniku Polskim” (Londyn), „Tygodniku Polskim” (Melbourne), „Wiadomościach Polskich” (Sydney), „Nowym Dzienniku” (Nowy Jork) oraz publikacji książkowych: *Lato w Surrey*, poezje (Słupsk 1984), *Andrzej Chciuk. Pisarz z antypodów* (Kraków 1999). Członek: Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Warszawie 1991-93, Stowarzyszenia Autorów Polskich w Warszawie 1984-92, Media En-

tainment and Arts Alliance w Melbourne 1991-94. Laureatka I nagrody w Turnieju Jednego Wiersza podczas V Sesji Literackiej Słupskiego Klubu Młodych Pisarzy 1985; wyróżnienie Głównego Inspektora Pracy za publicystykę prasową o ochronie człowieka w środowisku pracy 1989. Odznaczenia: Medal Honorowy „Polonia Semper Fidelis”.

WIELKA BRYTANIA

□ W Krypcie Zachodniej, najstarszej części Guildhallu, siedziby władz miejskich Londyńskiej City odbyła się uroczystość przyjęcia nowych członków do prestiżowej Londyńskiej Gildii Pilotów i Nawigatorów Powietrznych, wśród których znalazła się Anita Newcourt (Nowodworska).

Nasza rodaczka urodziła się 2 lutego 1965 w Londynie jako córka Stanisława Nowodworskiego pochodzącego z Kielc i Zofii z domu Kurbiel.



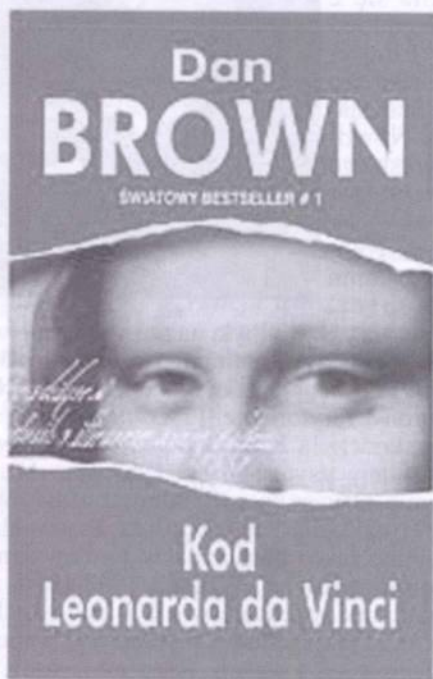
Studia wyższe odbyła na uniwersytecie w Bristolu (język i literatura rosyjska) 1983-1987. Następnie odbyła służbę w Siłach Obrony Terytorialnej (TA), podczas której skończyła Kurs Szkolenia Oficerów przy uniwersytecie 1983-1987 oraz Akademię Oficerską w Sandhurst 1987. W 1991 uzyskała licencję pilota. Pracowała kolejno jako: porucznik w Królewskim Korpusie Kobiet (WRAC) 1987-1990, a następnie w Lotnictwie Sił Lądowych (AAC), jako jedna z pierwszych kobiet oficerów tej formacji. Rzecznik prasowy Komendy Okręgu Londyńskiego Sił Obrony Terytorialnej (TA-London District HQ) 1988; instruktor ds. kontaktów z mediami 1989-; rzecznik prasowy Scotland Yard'u w Londynie 1988-1989; kierowniczka jednego z działów Public Relations w dyrekcji lotniska Heathrow 1989-1995; szef salonów dla VIP'ów i Pawilonu Królewskiego (przyloty i odloty osób koronowanych i ich rodzin, głów państw i szefów rządów) na lotnisku Heathrow 1995-. Uczestniczka manewrów i ćwiczeń wojskowych w Danii, Francji, Niemczech, Gibraltarze, Belize, USA, Polsce i na Cyprze. Awanse: podporucznik 1987, porucznik 1988, kapitan 1989, major 1999. Odznaczona Territorial Decoration oraz niemieckim Krzyżem Zasługi.

□ Pod redakcją Andrzeja Suchcitza, Ludwika Maika i Aleksandra Szkuty ukazał się XXIII tom „Tek Historycznych”, dedykowany pamięci Zdzisława Jagodzińskiego i Stanisława Bóbr-Tylingo (zmarli w 1991), zasłużonych członków Polskiego Towarzystwa Historycznego w Londynie.

Kod Brown'a

Ks. Tadeusz Domżał

Morderstwo w Luwrze. Ofiarą jest kustosz. Zwłoki odnalezione w charakterystycznej pozycji. W czasie śledztwa pojawia się podejrzenie, że w zbrodni zamieszany jest profesor z Harvardu. Naukowiec jest znawcą symboliki religijnej. Umierający kustosz pozostawia szereg zagadek. Ich rozwiązanie ma pomóc w ujęciu winnych tej zbrodni i trzech innych, popełnionych tej samej nocy na znanych w środowisku paryskim mieszkańcach. Takie i temu podobne opisy książki Doma Browna można spotkać w niemal każdej witrynie trudniącej się sprzedażą wysyłkową książek. Dopisek na okładce „Światowy bestseller” dodatkowo reklamuje zawartą w niej treść. A jak jest w istocie?



Dan Brown - autor takich książek jak „Cyfrowa twierdza” czy „Anioły i demony” osiągnął swój wielki sukces publikując „Kod Leonarda da Vinci”. Ten rodzaj kryminału jest już powszechnie uznany za przynależący do nowego rodzaju literackiego jakim jest thriller. Wielka popularność tego ostatniego z wymienionych tytułów stała się impulsem do różnych działań na rynku.

Nie chodzi tu tylko o kolejne wydania książki z prezentacją wskazanych miejsc, ani jej wersje od zwykłych wydań zacytujac, a na albumowych kończąc. Sukces Browna i jego książki jest niebywały. Sprzedano prawie 6 milionów egzemplarzy „Kodu Leonarda da Vinci”. Istnieją jednak przypuszczenia, że jej nakład w roku 2005 może przekroczyć 17 milionów. Książkę przetłumaczono na 40 języków. Na liście bestsellerów *New York Times'a* jest na pierwszym miejscu od 10 miesięcy.

Pojawiły się już biura podróży (np. Ipswich Tours), które pozwalają czytelnikom udać się szlakiem miast i miejsc związa-

nych z tą książką. Pomysł sam w sobie zupełnie zrozumiały. Oto ciekawski czytelnik staje się turystą. A dla turysty rynek daje poważne możliwości. Można wykupić sobie pakiet podróży w formie „Szlakiem kodu Leonarda da Vinci”.

Na trasie wycieczki znajdują się: Paryż, Londyn i Edynburg. Do wyobraźni czytelnika chcącego zweryfikować pewne zagadki dodatkowo przemawiają Luwr, Temple Church i inne miejsca - z całym ogromem swojej historii i bogactwa. Owi czytelnicy - turyści bawiący się czasem w detektywów, na własną rękę noszą pod pachą bezcenny egzemplarz książki niczym akta z procesu śledczego.

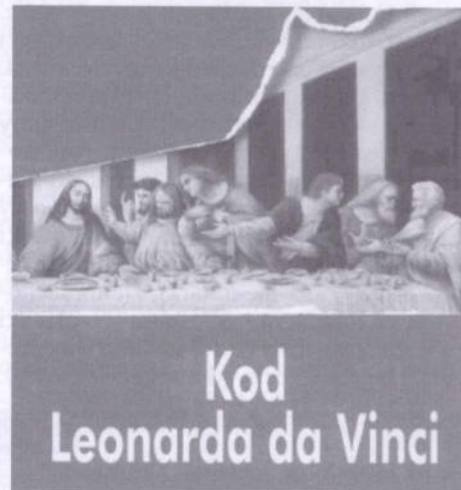
Dan Brown ur. 22 lutego 1964 r. w New Hampshire. Ten amerykański pisarz zanim rozpoczął karierę pisarską, wykładał literaturę angielską w Phillips Exeter. Obecnie mieszka w Anglii. Jego żona Blythe, z zawodu historyk sztuki i malarka w jednej osobie współpracuje ze swoim mężem przy tworzeniu sensacyjnych powieści. Chociaż w opinii krytyków Dan Brown jest nazywany „Umbertem Eco dla ubogich” to nakłady jego powieści sięgające kilkudziesięciu milionów egzemplarzy czynią go jednym z najbogatszych autorów jakich wydała współczesna literatura. Jego powieści wydają się i sprzedają w zawrotnym tempie. W roku 2004 we Francji sprzedano 500 tys. egzemplarzy „Kodu Leonarda da Vinci”, w Polsce 200 tys. A latem ubiegłego roku w Wielkiej Brytanii sprzedawano około 40 tys egzemplarzy tejże książki tygodniowo.

Nie zmienia to faktu, że Dan Brown jest uznawany za pisarza kontrowersyjnego. O książkach Browna mówi się, że to nie tylko książki, ale zjawiska społeczne. Łańcuchowe reakcje wywołane zostały przez emocje jakie towarzyszyły czytelnikom „Kodu Leonarda da Vinci”. Pomimo, że autorowi zarzuca się fałszywe przedstawienie historii Kościoła katolickiego, co do sekt i tajnych zakonów w okresie średniowiecza - co stanowi oś intryg w powieści - to poczytność publikacji nie maleje. Religioznawcy i specjaliści od historii Kościoła wykrywają kolejne nieścisłości, a książka Browna cieszy się niegasnącym powodzeniem.

Niektóre wątki „Kodu Leonarda da Vinci” - posiadające spiskowy charakter - zostały nawet mocno poruszone w środowiskach antyklerykalnych.

Gdy chodzi jednak o samą książkę - źródło przedziwnej fascynacji - opinie są podzielone. Jedni patrzą na nią historycznie i widzą nieścisłości, inni próbują zweryfikować teologicznie i też mają poważne uwagi, niektórym nie podoba się w ogóle tego typu literatura itd. Jest jednak pewne, że książka zrobiła swoje. Jest kryminałem, ale inaczej wabiącym czytelnika. Co więcej, nie przenosi go do brudnego świata przestępczego, ale oprowadza po historii i jak widać skutecznie. W ten sposób wiele też związanych z obrazem „Mona Liza” zostało na nowo postawionych. Przeciwny czytelnik, który wiedział, że był to

portret florenckiej mieszczki Lisy del Giocondo, który artysta malował przez 4 lata i nigdy nie rozstawał się z nim, poznaje dalsze zagadki ubarwione literacką fikcją. Dla tych, którzy nie będą mogli wyruszyć na wycieczkę szlakiem „Kodu” zostanie nakręcony film, do którego przygotowania trwają w całej pełni. Premiera filmowej adaptacji „Kodu Leonarda da Vinci”



przewidziana jest na 19 maja 2006 roku. Reżyser Ron Howard zrealizuje go w wytwórni „Columbia Pictures”. W głównego bohatera - badacza symboli i wykładowcę Harvardu wcieli się Tom Hanks. Na to zjawisko będziemy musieli jeszcze trochę poczekać.

Na marginesie warto dodać, że władze libańskie nie pozwoliły na sprzedaż książki Browna u siebie twierdząc, że obraża ona uczucia religijne chrześcijan.

Pojawiła się również książka Amy Welborn - amerykańskiej specjalistki z zakresu historii chrześcijaństwa, ujawniająca ukryte cele powieści Dana Browna. Autorka ujawnia pewne błędy i nieścisłości odpowiadając na pytania czytelników. Ukazała się również książka Michaela J. Gelba „Myśleć jak Leonardo da Vinci” wskazująca na siedem poważnych błędów w publikacji Browna. Pytanie pozostaje otwarte: co Leonardo namalował, a co Brown zakodował?

Póki co, Dan Brown mimo trwającego procesu z dwoma naukowcami (Michael Bagigent i Richard Leigh), którzy oskarżają go o plagiat, pomawiając o skopiowanie treści z ich książki „Święty Graal, Święta Krew” ma się dobrze i zapowiada w połowie 2005 roku wydanie kolejnej książki pt. „Klucz Salomona”.

Już dzisiaj można powiedzieć, że temat sam w sobie frapujący. Co z tego wyjdzie? Zobaczmy.



Krzyżówka na Dzień Mass Mediów - proponuje Marian Dziwniel

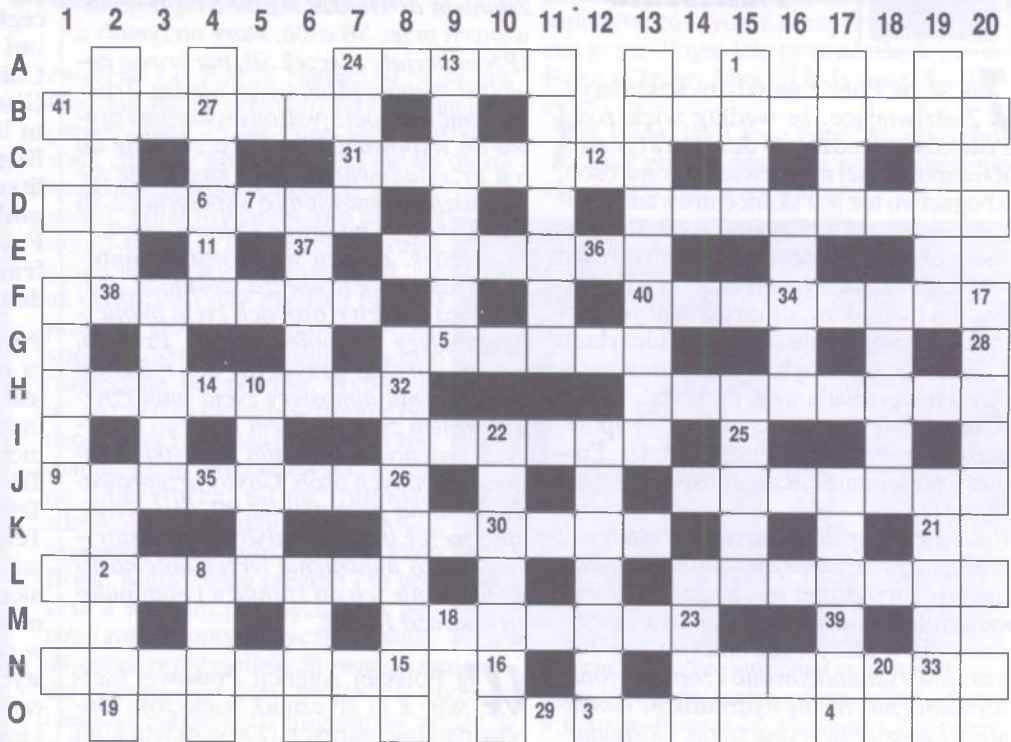
Poziomo:

A-7. Syn Boży; **B-1.** Matka Boża z Chrystusem jako dzieciątkiem wyobrażana w sztuce; **B-13.** Atelier rzemieślnika; **C-7.** Kobieta klótliva, jędra, złośnica (nie ma takich wśród Czytelniczek GK); **D-1.** Wojskowy (lub szkolny) bufet lub stołówka; **D-13.** Urząd lub kancelaria notariusza; **E-8.** Konflikt, sprzeczka; **F-1.** Prorok (ok. 770 - po 701 p.n.e.), doradca królów Achaza i Ezechiasza; **F-13.** Legendarny kraj obfitujący w złoto; **G-8.** Rozmyślenie niszczy jakieś dobra i wartości; **H-1.** Twierdzenie przeciwne w stosunku do tezy; **H-13.** Kaleka; **I-8.** Dobra to Ewangelia; **J-1.** Element mechanizmu korbowego maszyny; **J-14.** Przystań wodna ze schroniskiem turystycznym; **K-8.** Dzierżawa; **L-1.** Jest złym przewodnikiem ciepła i elektryczności; **L-14.** Dykta; **M-8.** Dawniej: dochód, zysk; **N-1.** Zbiór obowiązkowych modlitw przeznaczony dla duchownych katolickich; **N-14.** Betlejemską zawiodła pastuszków do złąbka; **O-10.** Rzeka na Słowacji - prawy dopływ Wagu.

Pionowo:

1-F. Syn Abrahama i Sary (wg Ks. Rodzaju); **2-A.** Broń używana przez ciężką jazdę i dragonów; **2-J.** Datek na tacę; **3-F.** Jesienny kwiat; **4-A.** Przerwa w podróży; **4-L.** Służy do porozumiewania się;

5-H. Pomiędzy dwoje a czworo; **6-D.** Sprzęt do transportu rannych; **6-L.** Okrętowe schodki; **7-A.** Dół, lej, wykop; **8-G.** Rozmyślenie niszczenie jakichś dóbr i wartości; **9-A.** Totalne unicestwienie, wyniszczenie; **10-I.** Bor do wiertarki; **11-A.** Obsługuje pasażerów w samolocie lub na statku; **12-I.** Wielkie zmartwienie otyłych; **13-A.** Dobra Nowina; **14-L.** Staroskandynawska opowieść o wybitnych rodach; **15-A.** Członek rodziny; **15-H.** Przeplata się z osnową; **16-D.** Elektroda dodatnia; **17-A.** Urok, powab; **17-J.** Bałagan, nieporządek; **18-F.** Oczyszcza oskarżonego z zarzutów; **19-A.** Agresja, atak, inwazja; **19-J.** Piewik (owad tropikalny); **20-F.** Lęk, strach przed kimś lub przed czymś.



Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia!

(Redakcja)

UNIwersytet Letni Kultury Polskiej - Rzym 2005

Fundacja Jana Pawła II oraz Katolicki Uniwersytet Lubelski organizują od 13 czerwca do 2 lipca 2005 w Domu Jana Pawła II, via Cassia 1200 w Rzymie Uniwersytet Letni Kultury Polskiej

TEMAT: WKŁAD KULTURY POLSKIEJ W KULTURĘ EUROPEJSKĄ I AMERYKAŃSKĄ

PROGRAM: Dawna i najnowsza historia Polski, myśl religijno-moralna Jana Pawła II, społeczno-gospodarcza sytuacja Polski, literatura polska, sztuka polska, polski film i teatr, muzyka polska, polska literatura i sztuka na emigracji, Kościół na emigracji, wkład polskiej emigracji w kulturę światową.

Wykłady w j. polskim i angielskim. Studenci mogą uzyskać 5 punktów (credits). Przewidywana jest audyencja z Ojcem Świętym, zwiedzanie Rzymu i muzeów watykańskich oraz wycieczki do Asyżu, Orvieto, Monte Cassino i Pompei. Uniwersytet Letni jest otwarty dla wszystkich pragnących pogłębić znajomość problematyki i kultury chrześcijańskiej i polskiej. Trzytygodniowy wspólny pobyt uczestników i wykładowców pozwala stworzyć rodzinną oazę polskości w Wiecznym Mieście. Stał się on już stałym punktem w kalendarzu polonijnych spotkań wakacyjnych.

Koszt uczestnictwa łącznie z mieszkaniem i wyżywieniem w Domu Polskim oraz wycieczkami wynosi 1350 dolarów USA (studenci 1200 dolarów); przejazd do Rzymu na koszt uczestnika. Przy zapisie obowiązuje przedpłata w wysokości 300 dolarów USA lub równowartość w innej walucie, którą potrąca się od kosztów uczestnictwa. Pozostałą kwotę uczestnicy wpłacają po przyjeździe do Rzymu.

Zgłoszenia należy kierować do dnia 15 maja 2005 wraz z czekiem lub M.O. wystawionym na adres:

Fundacja Jana Pawła II
Via di Porta Angelica 63

00193 Roma - Italia

Tel. 39/06 - 9761-7577; tel/fax 39/06 - 686-1844; e-mail: jp2f@nettuno.it

http://www.jp2f.opoka.org.pl

Osoby, które chcą przyjechać wcześniej lub pozostać dłużej, mogą zatrzymać się w Domu Polskim Jana Pawła II, rezerwując pokój na trzy miesiące przed przyjazdem.

z księgi aforyzmów

Oddajmy siebie w całości
nie jako równowartość,
ale po prostu dlatego,
że nie mamy nic więcej.
(Augustyn z Hippony)

Kochaj wszystkich.
Ufaj niewielu.
Bądź gotów do walki,
ale jej nie wszczynaj.
Pielęgnuj przyjaźnię.
(William Szekspir)

Jeśli chcesz być kochanym,
bądź wart miłości.
(Owidiusz)

Nigdy nie będzie szczęśliwy ten,
kogo dręczy myśl,
że ktoś jest szczęśliwszy od niego.
(Seneka)

Zniszcz ziarno zła,
bo wyrośnie i zniszczy ciebie.
(Ezop)



o czym piszą inni

Prasoznawca

Jak się w Polsce narodziły kosmary? Zadziwiające, że według większości Polaków władzę w demokratycznej Rzeczypospolitej ma niewielka grupa osób, a bogactwo też jest skoncentrowane w rękach nielicznych. Czyżybśmy żyli w despotycznym systemie, z absolutnym władcą - Kwaśniewskim, otoczonym garstką dworaków, umożliwiającym nieokielzane bogacenie się kilku Kulczykom i Guzowatym? Chyba tylko dumą narodowa nie pozwala nam przyznać, że tak w istocie się dzieje, że państwo i społeczeństwo znalazły się na krawędzi. Problem podejmuje „Rzeczpospolita” (8/9 stycznia):

Polską nie rządzi oligarchia. Polska jest rządzona przez konstytucyjne władze. Natomiast zarządzana jest przez duchowy i materialny spadek po PRL i okresie przejściowym, w którym rewolucyjny przełom ustrojowy skanalizowano i zinstytucjonalizowano, na chwałę hydraulików moralności i apostołów wybaczenia. Gospodarka jest wolna zawsze. Także w PRL, gdzie wolna była dla tych, którzy nią dysponowali. Różnica pomiędzy socjalistyczną gospodarką planową a gospodarką rynkową sprowadza się do roli pieniądza. Pieniądz odgrywał w PRL rolę drugorzędną, uzupełniającą, gospodarka stała planowymi zadaniami, nakazami i przydziałami. Pieniądzy było w bród i nigdy nie mogło ich zabraknąć, bo zawsze można było podjąć planową decyzję o ich dodrukowaniu. Brakowało tylko towaru. Sytuacja w III Rzeczypospolitej się odwróciła. To pieniądz stał się towarem deficytowym. Nie wiem czy partia udzielała swoim działaczom bezzwrotnych pożyczek. W każdym razie majątki rozdziły się na ruinach socjalistycznej gospodarki na styku między polityką, policją polityczną i wywiadem. Dział to nie byli magnaci partyjni, nie funkcjonariusze aparatu ucisku, nie oficerowie SB rejestrują się jako bezrobotni, wystają w kolejkach po zasiłki, podlegają upokorzeniom. Przeciwnie, oni wspaniale znaleźli się w nowym systemie ekonomicznym, dysponując koniecznym, choć zapewne nie swoim, kapitałem. Lud, społeczeństwo, naród, zbiorowość jest raz na cztery lata suwerenem wyborczym. Potem jest już tylko pretekstem do demagogii. Kiedy w Polsce mówi się o wolności, to na ogół o wolności własnej. O swobodzie interpretacji prawa dla własnej korzyści i o wolności nie tylko od ograniczeń prawa, ale i od zwykłej, ludzkiej przyzwoitości.

Pelny dostęp do archiwów Instytutu Pamięci Narodowej, i to dla wszystkich zainteresowanych osób, to jedyny sposób uniknięcia „brudnej gry teczkami” - uważa dr Antoni Dudek, historyk IPN. Prawda jest bolesna, ale taka jest cena

oczyszczenia atmosfery życia politycznego. Warszawskie, prawicowe „Życie” (6 stycznia) pisze:

Zdaniem dr Dudka, każda z represjonowanych przez SB osób, które otrzymały z IPN materiały z teczek SB, ma prawo dowolnie rozporządzać swoją wiedzą. Trudno odmówić pokrzywdzonym osobom prawa do wypowiedzi kto przyczynił się do ich prześladowania. Jeśli ktoś czuje się niesłusznie pomówiony o współpracę z SB niech wystąpi na drogę sądową - stwierdza Dudek. Zgadza się, że czasem ujawniane tajemnice to wiedza szokująca. Jednak taka wiedza o osobach życia publicznego należy się społeczeństwu. Prawda, nawet gorzka, przyczyni się tylko do oczyszczenia atmosfery życia publicznego. Jestem zwolennikiem pełnego dostępu do archiwów IPN dla wszystkich zainteresowanych osób. Gdyby przeprowadzono to na początku lat 90. dziś sensacje z teczek interesowałyby tylko historyków. Tylko ujawnienie teczek uniemożliwi używanie ich do szantażu i manipulacji - uważa Dudek.

Wg Polskiej Agencji Prasowej (serwis z 11 stycznia), większość klubów parlamentarnych (z wyjątkiem Unii Pracy), poprze projekt Ligi Polskich Rodzin dotyczący zmian w ustawie IPN, który zobowiązuje prezesa Instytutu do upublicznienia nazwisk pracowników i współpracowników specusłużb PRL. W myśl nowelizacji, wszystkie nazwiska funkcjonariuszy, pracowników lub współpracowników organów bezpieczeństwa w latach 1944-1989, o których mówi ustawa o IPN „są jawne i nie podlegają żadnej tajemnicy państwowej”.

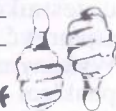
Co najmniej 7 mld USD - tyle wynosi wartość inwestycji zagranicznych firm w Polsce w 2004 roku. To najlepszy wynik od 2001 roku. Jak podaje „Ekonomia i rynek” (11 stycznia), peloton największych inwestorów w 2004 r. otwierają przedsiębiorstwa handlowe, deweloperzy i spółki logistyczne. Odnotać należy, że sieci handlowe i spółki logistyczne, w które inwestowanie budziło dotąd największą wątpliwość, zmieniają swoją politykę. Obecnie one właśnie zatrudniają najwięcej osób, podpisują zobowiązania o współpracy z polskimi dostawcami towarów oraz płacą w Polsce podatki. Wg prognoz, w najbliższych latach wartość inwestycji zagranicznych w Polsce będzie rosła, głównie na terenach, gdzie obecnie jest największe bezrobocie, w Polsce północno-wschodniej. Inwestorzy nie mają jeszcze dość zaufania do naszej gospodarki. Różnie ono jednak dzięki członkostwu Polski w UE oraz wysokiemu wzrostowi gospodarczemu. Jest jeszcze miejsce na zrobienie dobrych interesów w naszym kraju. Trzeba jednak wyeliminować nasze słabości, czyli kiepską infrastrukturę transportową oraz skomplikowane i mało przejrzyste prawo.

FRANCUSKIE INTERESY

Ostatnio wyraźnie zmniejszyło się uwielbienie Polaków dla Francji. Potężną cegłę w zbudowanie tego muru położył swoimi wypowiedziami prezydent Jacques Chirac, swoje kamienie umieścili tu także Giscard d'Estaigne - z projektem traktatu konstytucyjnego Unii Europejskiej bez Boga, kamyki dorzucili również i inni politycy, oskarżający Polskę np. o „dumping podatkowy”. Osłabianiu sympatii dla Francji służy też działalność gospodarcza francuskich firm nad Wisłą. Poniżej jeden z przykładów.

Prywatyzacja gospodarki w Polsce była chora od samego początku. Szczególnie chore jest jednak sprzedawanie firm państwowych innym firmom państwowym, tyle że z zagranicy. Działania takie muszą budzić nieufność. Tak stało się z zakupem większościowych akcji Telekomunikacji Polskiej S.A. przez France Télécom. Potężny gigant sektora publicznego, który wyrabia swoje dochody zwalczaniem konkurencji i utrzymywaniem pozycji monopolisty, który ucieka przed deficytem w podwyżki cen abonamentu, dokonał inwestycji w Polsce. Srodze zawiedli się ci, którzy uważali, że dzięki lepszemu zarządzaniu i inwestycjom dojdzie w kraju choćby do obniżki cen za połączenia telefoniczne. Nadal jest drożej niż w samej Francji, a TP S.A. zazdrośnie strzeże pozycji monopolisty i zwalcza lub blokuje konkurencję, nawet jeżeli musi płacić za to kary. Pod koniec ubiegłego roku TP S.A. poinformowała, że zwolni z pracy 3,5 tysiąca pracowników (12% zatrudnionych). Dalsze 500 odepjdzie na emeryturę lub zwolni się sama. Firma zareagowała w ten sposób na wpuszczenie w listopadzie konkurencji na rynek telefonii lokalnej. Francuzi tłumacząc zwolnienia wyrazili „zaskoczenie” decyzją Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty. Tymczasem konkurencja powinna zostać wpuszczona na lokalny rynek, zgodnie z prawem, już wiele miesięcy temu. Decyzję taką blokowano na wszelkie sposoby i nabijano kieszenie dochodami wynikającymi z pozycji monopolisty. Nie jest to koniec dość dziwnych praktyk France Télécom w Polsce. Umowy podpisane pomiędzy TP S.A. a FT świadczą, że Francuzi wyraźnie starają się też dokonać transferu zysków z polskiej firmy - córki, omijając podatki od dochodu. Chodzi tu o zawarcie umów na „szkolenia” i „współpracę badawczo-rozwojową”, za którą TP zapłaci FT prawie 100 milionów złotych. Specjaliści poddają w wątpliwość francuskie „doradztwo”, które ma dotyczyć np. usług tzw. „błękitnej linii”, która we Francji w ogóle nie istnieje. Do tej pory zajmowały się tym IBM i Prokom. Szkolenia i doradztwo mogą się więc okazać zwykłym transferem zysków. Trudno też inaczej nazwać np. kupno przez TP S.A. „znaczką” francuskiego Télécomu. Polska strona płaci za jego użycie procent. Nikt nie wie, czemu służy ten przeszczep pomarańczowo-czerwonego symbolu Télécomu, za który trzeba w dodatku słono płacić. Zresztą „róbta co chceta”...

Jan Kciuk





Polonijne reminiscencje

PARAFIA OIGNIES-OSTRICOURT

Leon Miklaszewski, przez blisko 25 lat miał funkcję wiceprezesa Stowarzyszenia Mężów Katolickich w naszej polskiej parafii - Oignies-Chapelle pod we-



zwaniem św. Józefa. Natomiast Stanisław Hudziak stał na czele Stowarzyszenia jako prezes przez 25 lat. Stan jego zdrowia i wiek zmusiły go do podania się do dymisji. Jean-Baptiste Choquet, znając język polski, objął to stanowisko prezesa mimo ciężkiej górniczej choroby, zmarł po wielkich cierpieniach, ale aż do końca życia myślał i tworzył projekty stowarzyszeniowe. W ten sposób, Stowarzyszenie zostało osierocone, bez prezesa. Wybór nowego prezesa okazał się trudny, bardzo trudny i dopiero po trzecim spotkaniu, Leon Miklaszewski, górnik na emeryturze, mimo trudności zdrowotnych zgodził się, by Stowarzyszenie nadał żyło i służyło Panu Bogu. Mamy więc prezesa i to prezesa z wielkim poświęceniem, pełnego zapału, optymistycznie spoglądającego w przyszłość. Stowarzyszenie nadal rozwija się i dąży, by stać się godnym ideałom pierwszych migrantów polskich z lat 22. Tutaj należy się podziękowanie p. Leonowi Miklaszewskiemu. Życzymy

Mu zdrowia i przezwyciężenia napotykanym trudności. *Plurimos annos!* Żona jego już od 25 lat prowadzi świetnie katechezę. Trzeba pogratulować tej dobrej samarytance i życzyć pomyślności, by jeszcze przez długie lata prowadziła dzieci do Boga w Trójcy Świętej Jedynego. *Ave Maryja!*

Tak Leon, jak i jego żona, Monika chociaż godnie zasłużyli na wyróżnienie nie chcą o tym wspominać.



Zdjęcia: Uroczyste wręczenie medalu misyjnego Stanisławowi Hudziakowi przez byłego prezesa, u boku proboszcza ks. Stanisława Zyglewicza. Małżonkowie Leon i Monika Miklaszewscy.

Edward Hudziak

80-rocznica Bractwa Żywego Różańca

3 października 2004 r. obchodziliśmy 80. Rocznicę istnienia naszego Bractwa. Uroczystość została rozpoczęta Mszą św. o godz. 11¹⁵ w kościele św. Barbary w intencjach: „za żywe i zmarłe Członkinie Bractwa, za zmarłych chrestnych naszego sztandaru i za obecnych”. Msza św. była celebrowana przez duszpasterza parafii ks. Józefa Osińskiego OMI, który także wygłosił kazanie. Ołtarz otaczały sztandary Towarzystw: Bractwa Różańcowego, św. Barbary, Polek, Harcerzy i Sokolów. W czasie Mszy św. śpiewom Wspólnoty parafialnej akompaniował na organach pan Swidurski. Podczas Mszy św. siostry Różańca odnowiły swoje przyrzeczenia i przystąpiły licznie do Stołu Pańskiego. Pani Elżbieta Dłubak, sekretarka Związku Bractw Różańcowych, po Mszy św., złożyła Bractwu życzenia: *W imieniu Związku Bractw Różańcowych składam serdeczne podziękowanie za tak wytrwałe pełnienie doniosłego zadania w Kościele. Wasza modlitwa różańcowa, za pośrednictwem Niepokalanej jest bardzo cenna. Niech Pan Bóg wynagrodzi Wam stokrotnie i obdarzy potrzebnymi taskami w dalszym pielgrzymowaniu.* Ks. Proboszcz przywitał pana Maleszkę, prezesa Polskiego Zjednoczenia Katolickiego, który uczestniczył w naszej rocznicowej Mszy św.

po uroczystości kościelnej i wspólnej fotografii, zgromadzeni przeszli do sali parafialnej św. Eugeniusza de Mazenod na wspólny obiad i dalszą część uroczystości. Prezeska Bractwa pani Bala przywitała księży: dyrektora związku Bractw Różańcowych ks. Antoniego Ptaszkowskiego, ks. Daniela Żylińskiego, sekretarza generalnego PZK (i jego Mamę panią Żylińską) i naszego proboszcza ks. Józefa Osińskiego OMI oraz panią Elżbietę Dłubak, sekretarkę ZBR i jej męża. Przywitała również: panią Di Pasquale z mężem, pana Michel Skotarczak, który zastępował burmistrza z Noyelles, chrestnych sztandaru: panią Alfredę Kortus i pana Studnickiego wraz z małżonką, prezeskę Polek panią Florek z mężem, prezesa św. Barbary pana Juškowiaka z żoną, prezesa

Harcerzy pana Szczepanka i jego żonę - katechetkę naszej parafii oraz wszystkie zarządy i wszystkich naszych zacnych Gości hasłem „Cześć Maryi”.



Kronika Bractwa

Bractwo Różańca zostało założone 20 lipca 1924 r. z inicjatywy ks. Cyberta, który przyjął funkcję pierwszego patrona Bractwa. W pierwszym zebraniu wzięło udział 127 członkiń, które zorganizowały 7 Róż czyli 675 osób. Pierwszą prezeską była pani Anna Krzyżaniak. Następne prezeski to: p. Helena Fras, Maria Wilczewska, Gertruda Lepczyńska, Wanda Kowalczyk, Waleria Łabusieńska, Maria Matuszkiewicz, Anna Kłosowska, Cecylia Doczekalska, Rajmunda Michalska. Obecnie prezeską jest pani Irena Bala. Opiekunami byli: ks. Cybert, ks. Mienkowski, ks. Gargol, ks. Prusakiewicz, ks. Jakubczak, ks. Garstecki, ks. Krzysztofik, ks. Januszczak, ks. Majkrzak, ks. Bandosz, obecnie jest nim ks. Józef Osiński Oblat Maryi Niepokalanej. Aktualnie Bractwo 8 Róż i liczy 111 osób. Każda z nas jest całkowicie świadoma wartości modlitwy różańcowej jako świadectwa wiary.

„Cześć Maryi”
Prezeska - Irena Bala

SPOTKANIE OPŁATKOWE BRACTW RÓŻAŃCOWYCH W LENS

Ks. Dyrektor Antoni Ptaszkowski
i Zarząd Związku Bractw Różańcowych we Francji,
serdecznie zapraszają
29 stycznia o godz. 14³⁰

księży, poszczególne Bractwa i sympatyków
na coroczne spotkanie opłatkowe
przy kościele Millennium w Lens.

Elżbieta Dłubak
Sekretarka Związku

S.O.S KOMPUTERY

- Firma CyberNuX

Usługi dla osób prywatnych i firm:

- naprawa komputerów (wirusy, sprzęt informatyczny)
 - montaż komputerów i instalacje programów
 - instalacje sieci komputerowych i Internet (adsl)
 - instalacje systemów operacyjnych (Windows; GNU/Linux)
 - kopia zapasowa danych (CD-ROM, na Internecie)
 - kamerowe zabezpieczanie biur i domów
- Paryż (75) - Argenteuil (95) - okolice

T. 06 03 09 07 95; 01 39 61 39 59;
e-mail: cybernux@neuf.fr

UDZIAM LKCCJI FRANCUSKIEGO

Tel.: 06 79 03 56 80.

La Sté Pol Decor

Recherche un chargé d'affaire

pour diriger les chantiers dans la région parisienne.

Indispensable:

- niveau d'études sup. techniques ou bac technique,
- bonne connaissance des outils informatiques,
- sens de négociation et communication,
- expérience dans le métier (débutant accepté),
- permis de conduire, - présentation soignée.

Rémunération motivante.

Merci d'adresser votre candidature au
93, Bd d'Aulnay - 93250 Villemomble ou par téléphone:
01 48 55 44 80 (heures de bureau sauf mercredi)

Grono sportowców przy Szkole Nazareth organizuje Polonijny Klub Sportowy w Paryżu

Nawiązując do starych tradycji emigracji,
poszukujemy chętnych do stworzenia drużyny piłki nożnej.



Drugim celem nowopowstałego Klubu będzie utworzenie polonijnej reprezentacji Francji do udziału w letnich i zimowych światowych igrzyskach polonijnych w Polsce - w różnych dyscyplinach sportowych.

Chętnych sportowców i wspierających inicjatywę, prosimy o kontakt i propozycje: Robert Sibilski - tel. 06 26 72 65 33;
Szkola Nazareth - tel. 06 62 69 13 83, 01 43 05 83 15; Sporty zimowe: Witold Mołodyński - tel. 01 64 05 31 02.

CERCLE DES AMIS DE LA FONDATION JEAN PAUL II - PARIS

Rada Administracyjna
Koła Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II - Paryż

składa wszystkim swoim członkom i sympatykom

**NAJSERDECZNIJSZE ŻYCZENIA
NA CZAS BOŻEGO NARODZENIA
ORAZ BŁOGOSŁAWIEŃSTWA
NOWONARODZONEGO NA 2005 ROK**

**i zaprasza na tradycyjny
„OPŁATEK”**

poprzedzony uroczystą Mszą świętą
koncelebrowaną przez Rektora Polskiej Misji Katolickiej
we Francji - ks. inf. Stanisława Jeża,
ks. prał. Stefana Wylężka - członka Rady
Administracyjnej Fundacji w Watykanie oraz
ks. prał. Andrzeja Biernackiego z Polski.

dnia 29 stycznia 2005

- w salonach Domu Kombatanta -
20, rue Legendre w Paryżu,

z udziałem polskiej grupy folklorystycznej „Gorzkowianie”.

Prosimy o zgłaszanie rezerwacji pod numery telefonów:

06 80 05 74 70 oraz 06 20 83 17 35.

Przypominamy również o podróży do Polski, organizowanej przez
nasze Koło - Warszawa, Częstochowa, Kraków, Wadowice, Zako-
pane, Lublin - na wiosnę 2005 r. Informacje i rezerwacje pod nu-
merami telefonów: 06 80 05 74 70; 06 20 83 17 35.

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

**PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH,
DEPRESJI, CIĘŻKICH CHOROÓB, ŻAŁOBY.**

SPECJALISTA CHIRURG PLASTYK:

dr. E. WALKIEWICZ - mówiąca po polsku
13, Rond Pt André Malraux - 92100 Boulogne (M^e Porte St Cloud)
TEL. 01 46 99 22 00 (40)

NOWY SKLEP - PETRUS !!

z artykułami polskimi

9, rue Chevreul - 75011 Paris, M^e Nation

(obok biura Copernic); tel. 01 43 67 16 92.

Przyjmujemy zamówienia specjalne.
Dostawy artykułów na terenie Paryża
przy zakupie powyżej 30 euro.

PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
 - MONTAŻ i modernizacja komputerów
 - DORADZTWO przy zakupie
 - INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
 - INSTALACJE sieci komputerowych, INTERNET
 - INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych
- Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie
wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.
ZADZWOŃ: 01 57 63 99 01; 06 23 28 07 44.





24-30.01.2005

PONIEDZIAŁEK 24.01.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Cafe Serio 8²⁵ Kawa czy herbata 8⁴⁵ 10 minut tylko dla siebie 9⁰⁵ Jedyneczka 9³⁰ Pierścień i róża - serial 10⁰⁰ My, Wy, Oni - problemy etyczne 10²⁵ Zrozumieć świat 10⁵⁰ O życiu i twórczości Wł. Reymonta - film dok. 11⁴⁵ Nie tylko o... 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Klan - serial 12⁴⁰ VI Mazurska Noc Kabaretowa 13²⁰ M jak miłość - serial 14⁰⁵ Herbatka u Tacka 15⁰⁰ Ekstradycja 3 - serial 16⁰⁰ Jedyneczka 16²⁵ Pierścień i róża - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁵ My, Wy, Oni - problemy etyczne 17⁵⁰ Rewizja nadzwyczajna 18²⁰ Jest takie miejsce 18⁴⁰ Spotkanie z profesorem W. Zinem 19⁰⁰ Zawód - reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵² Sport 19⁵⁸ Pogoda 20⁰⁵ Prosto w oczy 20²¹ Pogoda 20²⁵ Klan - serial 20⁵⁰ Sportowy tydzień 21²⁰ Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy - serial 22¹⁵ Zrozumieć świat 22⁴⁰ Debata 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport 23⁵⁶ Pogoda 0⁰⁰ My, Wy, Oni - problemy etyczne 0²⁵ Spotkanie z profesorem W. Zinem 0⁵⁰ Pierścień i róża 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 25.01.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Cafe Serio 8²⁵ Kawa czy herbata 8⁴⁵ 10 minut tylko dla siebie - magazyn 9⁰⁵ A ja jestem - dla dzieci 9¹⁵ Kuchnia wróżki - dla dzieci 9³⁰ Sześć milionów sekund - serial 10⁰⁰ Rewizja nadzwyczajna 10²⁵ Jest takie miejsce 10⁴⁵ Ojczyzna-polszczyzna 11⁰⁰ Spotkanie z profesorem W. Zinem 11²⁵ Sprawa dla reportera 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Klan - serial 12⁴⁰ Sportowy tydzień 13¹⁰ Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy - serial 14⁰⁵ Zawód - reporter, hobby - impresario 14²⁰ Debata 15⁰⁵ Madonny polskie 15³⁵ Laboratorium - magazyn 16⁰⁰ A ja jestem - dla dzieci 16¹⁰ Kuchnia wróżki - dla dzieci 16²⁵ Sześć milionów sekund - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Bliżej Europy 17³⁵ Lista przebojów 18⁰⁰ Kochamy polskie komedie 18³⁰ Sprawa dla reportera 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵² Sport 19⁵⁸ Pogoda 20⁰⁵ Prosto w oczy 20²² Pogoda 20²⁵ Klan - serial 20⁴⁵ Zachowaj ciszę - film dok. 21³⁵ Plebania - serial 22⁰⁰ Warto rozmawiać 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Sport 23⁵³ Pogoda 23⁵⁵ Plus minus 0²⁰ Sprawa dla reportera 0⁵⁰ Sześć milionów sekund - serial 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 26.01.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Cafe Serio 8²⁵ Kawa czy herbata 8⁴⁵ 10 minut tylko dla siebie - magazyn 9⁰⁵ Budzik - dla dzieci 9³⁰ Mordziaki - serial 10⁰⁰ Kochaj mnie - serial 10²⁵ Lista przebojów 10⁵⁵ Trójkąt damsko-męski 11²⁵ Plus minus 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Klan - serial 12⁴⁰ Wieści polonijne - magazyn 12⁵⁵ Plebania - serial 13²⁰ Zachowaj ciszę - film dok. 14⁰⁵ Piękniejsza Polska - magazyn 14³⁰ Tam gdzie jesteśmy - reportaż 15⁰⁰ Animowany Świat Wyobraźni 15¹⁵ Proboszcz 2005 15⁴⁰

Zwierzowiec - magazyn 16⁰⁰ Budzik 16²⁵ Mordziaki - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁵ Kapłan, który caluje kamienie - reportaż 17⁴⁵ Nie tylko dla komandosów 18⁰⁵ Dla młodzieży 18³⁰ Trójkąt damsko-męski 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵² Sport 19⁵⁸ Pogoda 20⁰⁵ Prosto w oczy 20²³ Pogoda 20²⁵ Klan - serial 20⁵⁰ Ktokolwiek widział 21²⁰ Akcja pod Arsenalem 23⁰⁰ Kochaj mnie - serial 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport 23⁵⁶ Pogoda 0⁰⁰ Program dla młodzieży 0²⁵ Trójkąt damsko-męski 0⁵⁵ Mordziaki - serial 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 27.01.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe Serio 8²⁵ Kawa czy herbata 8⁴⁵ 10 minut tylko dla siebie - magazyn 9⁰⁵ Wyspa przygód - serial 9³⁰ Koncert organizowany przez Europejski Kongres Żydów 11⁴⁵ Muzyka poważna 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - serial 12⁴⁰ Akcja pod Arsenalem - dramat 14¹⁵ Transmisja z uroczystości wyzwolenia KL Auschwitz-Birkenau 16¹⁵ Przeżyliśmy 16²⁰ Muzyka poważna 16³⁵ Wyspa przygód - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Raj 17⁴⁵ Zaolzie - magazyn 18⁰⁰ Ze sztuką na ty 18²⁵ Znaki czasu 18⁴⁵ Rozmowy na czasie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵² Sport 19⁵⁸ Pogoda 20⁰⁴ Pogoda dla kierowców 20¹⁰ 60. rocznica wyzwolenia KL Auschwitz - Birkenau 20³⁰ Złotopolscy - serial 21⁰⁰ Teatr Telewizji - Księżę nocy 22⁰⁵ Na planie filmu „Holocaust in memoriam” - reportaż 22³⁵ Forum 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport 23⁵⁷ Pogoda 0⁰⁰ Raj - magazyn 0²⁵ Rozmowy na czasie 0⁵⁵ Wyspa przygód - serial 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 28.01.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe Serio 8²⁵ Kawa czy herbata 8⁴⁵ 10 minut tylko dla siebie - magazyn 9⁰⁵ Domisie - dla dzieci 9³⁰ Tajemnica Sagali - serial 10⁰⁰ Raj - magazyn katolicki 10²⁵ Polska w Białym Domu 10⁴⁰ Kochamy polskie komedie 11⁰⁵ Piosenki Tadeusza Nalepy 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Złotopolscy - serial 12⁴⁰ Forum 13²⁵ Teatr Telewizji - Księżę nocy 14²⁵ Nigdy więcej Oświęcim 14⁵⁰ Henryk Mikołaj Górecki 15²⁰ Hity satelity 15³⁵ Ojczyzna-polszczyzna 16⁰⁰ Domisie - dla dzieci 16²⁵ Tajemnica Sagali - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Parapet - magazyn 17³⁵ Święta wojna - serial 18⁰⁵ Piosenki Tadeusza Nalepy 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁸ Pogoda 20⁰⁵ Mówi się... 20²⁵ Złotopolscy - serial 20⁵⁰ Hity satelity 21⁰⁵ Na dobre i na złe - serial 22⁰⁵ Piękniejsza Polska - magazyn 22³⁰ Polska w Białym Domu 22⁴⁵ Wideoteka 23¹⁵ Animowany Świat Wyobraźni 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport 23⁵⁶ Pogoda 0⁰⁰ Piosenki Tadeusza Nalepy 0⁵⁰ Tajemnica Sagali - serial 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 29.01.2005

6⁰⁰ Prokop i panny - talk show 6⁴⁰ Skarby przyrody - magazyn 7⁰⁰ Madonny polskie 7³⁰ Pomorskie krajobrazy 8⁰⁰ Echa tygodnia 8³⁵ Tylko Kaśka 9⁰⁵ Od przedszkola do Opola 9³⁵ Wieści polonijne 9⁵⁰ Tam gdzie jesteśmy 10²⁰ Mówi się... 10⁴⁰ Klan (3) - serial 11⁵⁰ Podróże kulinarne 12¹⁵ Wideoteka 12⁴⁵ Książki z górnej półki 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Show - komedia 15²⁰ Zwierzowiec

15³⁵ Ale jazda! 16⁰⁰ Śniadanie na podwieczorek 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Publicystyka kulturalna 17³⁰ Nie tylko o... 17⁴⁰ Koncert życzeń 18⁰⁰ Lina specjalna 18²⁵ M jak miłość - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁸ Pogoda 20⁰⁵ Show - komedia 22¹⁰ Modrzejska 23³⁰ Śniadanie na podwieczorek 0³⁰ M jak miłość - serial 1¹⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 30.01.2005

7⁰⁰ Od arii do piosenki 8⁰⁰ M jak miłość - serial 8⁵⁰ Słowo na niedzielę 8⁵⁵ Ziarno - program katolicki 9²⁰ Anatol - serial 9⁴⁵ Książki z górnej półki - magazyn 10⁰⁰ Program publicystyczny 10²⁵ Złotopolscy (2) - serial 11¹⁵ Niedzielne muzykowanie 11⁵⁵ Między ziemią a niebem 12⁴⁰ Labirynty kultury - reportaż 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej z kościoła OO Jezuitów Nawiedzenia NMP w Kaliszu 14⁰⁵ Chłopi - serial 15³⁵ Summa zdarzeń według Jacka Żakowskiego 16⁰⁰ Biografie 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Pegaz - magazyn kulturalny 17³⁰ Tam gdzie jesteśmy 18⁰⁰ M jak miłość - serial 18⁵⁰ DTV J. Fedorowicza 19⁰⁰ Zaproszenie 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁸ Pogoda 20⁰⁵ Ekstradycja 3 - serial 21⁰⁰ Od arii do piosenki 21⁵⁵ Benefis 22⁴⁵ Sportowa niedziela 22⁵⁵ VI Mazurska Noc Kabaretowa 23⁴⁵ Koncert życzeń 0⁰⁵ M jak miłość - serial 0⁵⁰ Ziarno - program katolicki 1¹⁵ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

Beta

Licencjonowany przewóz osób i przesyłek ekspresowych luksusowym - 20 osobowym autobusem z klimatyzacją i video - postój - parking - przy kościele Madelaine 9³⁰ - 13³⁰, wyjazd z Paryża - niedziela, wyjazd z Polski - piątek

Trasa:

Rzeszów - Nowy Sącz - Kraków - Katowice - Wrocław - Legnica - Olszyna - Paryż.

Paczki: przesyłki na teren całego kraju w ciągu 48 godzin

Tel. Polska: (+48) 60 80 22 168 lub (+48) [18] 547 243;

Francja: 06 33 58 52 86; 06 13 70 38 86.

Ofiary na Tydzień Miłosierdzia

Bractwo Żywego Różańca - Marles les Mines 50,00 euro
Mr et Mme Roman Kukula - Auxerre 50,00 euro
Ks. Józef Osirski OMI - Noyelles Sous Lens 910,00 euro

w tym:
Składka w Parafii 790,00 euro
Stowarzyszenie Mężów Katolickich im. św. Barbary 20,00 euro
Towarzystwo Polek 40,00 euro
Bractwo Różańcowe 60,00 euro

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres:
Mission Catholique Polonaise,
263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris,
wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS

NAJWIĘKSZA FIRMA AUTOBUSOWA W EUROPIE
JEŹDZI DO 57 MIAST W POLSCE

eurolines

TO NAJKRÓTSZA DROGA DO KRAJU

Tel. : 01 49 72 51 52



ESPACE POLOGNE
28, av. Gal De Gaulle
93541 Bagnolet
Tél. 01 49 72 51 52
M^o Gallieni, ligne 3



PARIS 5^{ème}
55, rue St Jacques
75005 Paris
Tél. 01 43 54 11 99



PARIS 9^{ème}
75bis, bd de Cléchy
75009 Paris
Tél. 01 44 63 00 66

Institut privé France-Europe Connexion

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

Rok szkolny 2004/2005

JEZYK FRANCUSKI

codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo
20 godzin tygodniowo - STATUS STUDENTA - UBEZPIECZENIE
Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy

przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF

Cena: od 79 euro za miesiąc

Zapisy przez cały rok 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

* TOP PEINTRE-DÉCO:

REPEINDRE LES APPARTEMENTS EN EXPRESS!

TÉL. 06 68 43 89 37 GAVROCH.

GŁOS KATOLICKI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)
Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.
Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.
<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkcat@club-internet.fr
Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał SI. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53,40 euro; abonament półroczny: 28,30 euro.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -
CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:
BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593; ISSN: 1279-953X

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI CAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)
Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI

BAUDART VOYAGES

PARIS 75010 (M^e Gare du Nord)
93, rue de Maubeuge
TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW
Ul. Asnyka 10 lokal 17
Tel. 00 48 (17) 850 12 10

Orbis podróż na bis!

nowe, codzienne połączenia z Polską

Adres biura

36, rue Richard Lenoir, 75011 Paris //
przy stacji - Metro Voltaire

tel.: 01 43 71 60 20

www.orbis-transport.pl

e-mail: biuro.paryz@autoorbisbus.pl

bezpłatna rezerwacja przez telefon



* TRANSPORT CIĘŻAROWY * - ANDRZEJ GRAJEK -

TRANSPORT CIĘŻAROWY DO 6-TON
- NA TERENIE CAŁEJ EUROPY

T. (00 48) [0]61 81 37 895; 06 60 87 21 87 (PARYŻ)

* ZDJĘCIA PROFESJONALNE:

- śluby, chrzty, I-komunie św., imprezy
okolicznościowe oraz zdjęcia prywatne.

T. 06 79 12 56 98 (KRZYSZTOF)

* FRYZJER DYPLOMOWANY - USŁUGI U KLIENTA

STRZYŻENIE: damskie - męskie;

farbowanie, baleyage, pasemka.

06 75 99 99 68 - FABIAN

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 12.01.2005.

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- PIERWSZA PNUMERATA (ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- Odnowienie abonamentu (renouvellement)
- Rok (53,40 €) Czekałem
 Pół roku (28,30 €) CCP 12777 08 U Paris
 Przyjaciele G.K. (65,60 €) Gotówka

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

**SAMOLOTEM DO WARSZAWY, KRAKOWA,
KATOWIC, WROCLAWIA... JUŻ OD 25 EURO! (bez taks)**



**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMIING
AUTOKAREM DO 47 MIAST W POLSCE**

Biała Podlaska	Kędzierzyn Koźle,	Nowy Sącz,	Sanok,
Białystok,	Kępno,	Nowy Targ,	Siedlce,
Bielsko-Biała,	Kielce,	Nysa,	Sieradz,
Bolesławiec,	Kłodzko,	Opatów,	Stalowa Wola,
Bydgoszcz,	Kraków,	Opole,	Tarnobrzeg,
Częstochowa,	Krosno,	Poznań,	Tarnów,
Gdańsk,	Krościenko,	Pszczyna,	Toruń,
Gliwice,	Legnica,	Rabka,	Ustrzyki Dolne,
Gorlice,	Lesko,	Racibórz,	Warszawa,
Jasło,	Łódź,	Rybnik,	Wrocław,
Jędrzejów,	Maków Podhalański,	Rzeszów,	Żywiec.
Katowice,	Mińsk Mazowiecki,	Sandomierz,	

**TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE**

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M^e Concorde

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M^e Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.

tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^e Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



ECOLE „NAZARETH”

COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR

15 LAT DOŚWIADCZENIA; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 8 bis, pl. de l'Argonne - Paris XIX;

Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Język angielski - dwa razy w tyg. (po południu).

Język polski - nauczanie na wszystkich poziomach.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITÉ SOCIALE.

NOWE GRUPY OD 10 STYCZNIA 2005

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83



PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20

Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 0,8 euro/słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo; ogłoszenia
ekspresowe we wkładce G.K. - 5 euros („szukam pracy” - 3 euro).



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles

Industriels

75011 Paris (M^e Nation)

tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

23, rue Desaix

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 54

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

**Z PARYŻA, LYONU I 8 INNYCH MIAST
WE FRANCJI DO 30 MIAST W POLSCE**

SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE

www.copernic.fr

www.copernic.waw.pl

BILETY NA TANIE



LINIE LOTNICZE

PACZKI DO POLSKI

- zbiórka na terenie całej Francji; - dostawa
do rąk własnych adresata; - odbiór z domu klienta:

Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43

Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

**LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA
PARIS - KIEV**

* PRZEPROWADZKI *

- DO POLSKI;

- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;

- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86

LICENCJONOWANA, REGULARNA LINIA AUTOKAROWA

Janosik

23, rue Boursault - 75017 Paris, M^e Rome

tel. 01 44 69 30 80; 01 40 67 95 60;

06 21 25 57 65.

Pon. - pt.: 10⁰⁰ - 18⁰⁰,

sobota: 10⁰⁰ - 14⁰⁰.

e-mail: janosik-eurocars@wanadoo.fr

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.

TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. **TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77**

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYN,
WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

* **WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA
PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.

WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.

TEL. 01 42 26 57 94 (po 16⁰⁰); 06 79 50 18 95.

* **MERCBUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ.

TEL. 01 43 34 56 07.

Przyczynek do historii Polski

Polacy w Twierdzy Kijowskiej

Ewa Ziółkowska

Rok 1863 r. był czasem działań powstańczych nie tylko w Królestwie Polskim i na Litwie, ale także na Ukrainie. Z chwilą wybuchu powstania, 22 stycznia w Warszawie Komitet Centralny jako Tymczasowy Rząd Narodowy wzywał: *Do broni więc Narodzie Polski, Litwy i Rusi, do broni! Bo godzina wspólnego wyzwolenia już wybiła, stary miecz nasz wydobyty, święty sztandar Orła, Pogoni i Archaniola rozwinieły. Wydano oddzielną proklamację „Do braci Rusinów”.*

Działania powstańcze na Ukrainie, rozpoczęte dopiero w maju 1863 r., pod względem społecznym miały charakter inteligentko-szlachecki. Wśród uczestników 90% stanowili Polacy. Ogólne kierownictwo spoczywało w rękach Kijowskiego Komitetu Ruchu, w którym dominowali zwolennicy białych. Władze powstańcze chciały pozyskać ludność wiejską. Po wsiach odczytywano „Złotą Hramotę” - manifest Rządu Narodowego drukowany cyrylicą w języku ukraińskim, ogłaszający uwłaszczenie chłopów. Nie zyskano jednak poparcia. Silniejsze okazały się zadawione antagonizmy między „polskimi panami” a ukraińskim chłopstwem, podsycane przez carską propagandę.

W początkach maja ponad 500 powstańców, głównie studentów, wyruszyło z Kijowa przeważnie w małych oddziałach. Dwudziestu jeden uzbrojonych powstańców pod dowództwem Antoniego Juriewicza, byłego studenta Uniwersytetu Kijowskiego, w okolicznych wsiach wręczało chłopom „Złotą Hramotę”. We wsi Sołowijówka w pow. radomskim zorganizowano na nich oblęgę. Mimo, że byli gotowi się poddać i złożyć broń, podburzeni chłopcy rzucili się na bezbronną garstkę. Zamordowano dwunastu powstańców, dziewięciu rannych, wśród nich Juriewicza, wojsko przewiozło do Twierdzy Kijowskiej. Także w sąsiednich powiatach wojsko wspierane przez chłopów bez trudu rozprawiło się ze słabymi oddziałami polskimi. Stosunkowo najlepiej powstanie zorganizowane było w powiecie berdyczowskim. Pod Błażejówką zebrało się 72 uzbrojonych powstańców pod dowództwem naczelnika powiatu Leona Czekońskiego oraz Platona Krzyżanowskiego i Władysława Padlewskiego. Po drobnym starciu z Rosjanami pod Owiannikami oddział dotarł do Rotmistrzówki w powiecie lipowieckim. Tu 12 maja rozegrały się wydarzenia brzemienne w skutki. Zaatakowano stację pocztową, pojmano urzędników, a naczelnika poczty, Taksowa stracono za szpiegostwo. I choć późniejsze śledztwo nie wykazało, kto wydał wyrok i kto go wykonał, dowódcy - Tadeusz Rakowski, Platon Krzyżanowski i Władysław Padlewski przypłacili tę egzekucję karą śmierci.

W guberni kijowskiej powstanie załamało się bardzo szybko. Na Podolu w ogóle nie doszło do walki zbrojnej. Jedyne na Wołyniu działania powstańcze nie były pasmem klęsk, a to w dużej mierze dzięki wojskowym talentom gen. Edmunda Różyckiego, którego dobrze uzbrojony oddział liczył 800 osób. Trwające ledwie kilka tygodni powstanie na Ukrainie zostało krwawo stłumione. Przyczyną klęski był niewątpliwie brak zaplecza wśród miejscowej ludności, ale także słabość militarna. Brakowało broni, przygotowania wojskowego, zawodziła koordynacja między poszczególnymi oddziałami.

Aparat carski z całą bezwzględnością rozprawił się z uczestnikami powstania. Od pierwszych dni walki ruszyła fala surowych represji przeciwko „buntownikom”. Skonfiskowano setki majątków polskiej szlachty. Wielu zesłano w głąb Rosji, na Syberię. Do Kijowa zaczęły napływać grupy jeńców. Masowym więzieniem dla Polaków stała się Twierdza Kijowska. Tych, których Rosjanie uznali za najbardziej niebezpiecznych, w tym przywódców powstańczych, osadzono w jednej z kaponier, z powodu asymetrycznego rozplanowania nazwanej *kosą*, czyli skośną. Dzięki zapisowi pamiętnikarskiemu znane są warunki życia więźniów. (...) *Kosy Kopanir* (fot.) *jest to rodzaj wysuniętej reduty, do której*



się wchodzi przez ciemną szycę kilkunastu sążni długości, wymurowaną pod wałem fortecznym i stanowiącą jedną ogromną kazonatę owalną, w której pomieszczono około 300 osób. W takiej masie skoncentrowanej w jednej sali wieczny był chaos; jedni wstawali, drudzy się spać kładli, ni dnia, ni nocy; jedni śpieli, drudzy dysputują, gdy inni czytać chcą. Taki ciągły niepokój przy złym powietrzu, lichym karmieniu w kilka miesięcy doprowadził wszystkich do osłabienia i drażliwości nadzwyczajnej. W Twierdzy Kijowskiej więziono 1640 powstańców, w tym 220 w Skośnej Kaponierze. Siedmiu z nich - dowódców oddziałów powstańczych skazano na karę śmierci. Byli to:

- Adam Łukasz Zieliński - rozstrzelany jako pierwszy 30 maja 1863 r., ur. w 1837 r. w gubernii mohylewskiej, służył w armii rosyjskiej w 2. brygadzie saperów w stopniu podporucznika, członek petersburskiego Koła Oficerów, dowódca partii powiatu taraszczańskiego, wzięty do niewoli pod Łuką 10 maja.

- Platon Krzyżanowski - rozstrzelany 25 września 1863 r., ur. ok. 1793 r., wyznania prawosławnego, syn gubernatora penzeńskiego, ukończył szkołę wojskową w Petersburgu, oficer, prawdopodobnie związany z ruchem dekabrystów, w powstaniu listopadowym rotmistrz 2. pułku ułanów, odznaczony Krzyżem Wirtuti Militari, w 1863 r. dowódca oddziału na Wołyniu, wspólnie z naczelnikiem powiatu berdyczowskiego zorganizował oddział powstańczy pod Błażejówką. Załamany po klęsce pod Bułajem, w Pohrebyszczach oddał się w ręce rosyjskie. Został skazany na karę śmierci przez sąd polowy w Kijowie, obwiniony m.in. o wydanie rozkazu zlikwidowania Taksowa.

- Władysław Padlewski - rozstrzelany 21 listopada 1863 r., ur. ok. 1814, właściciel ziemski w powiecie berdyczowskim, dwukrotnie więziony za sprawę narodową: w 1831 r. i 1838-39, brał udział w przygotowaniach do powstania, w maju 1863 r. dowódca szwadronu kawalerii, po klęsce pod Bułajem dostał się do niewoli, oskarżony został o bezpośredni udział w zamachu na Taksowa. Skazano go na śmierć, a majątek uległ konfiskacie.

- Tadeusz Rakowski - rozstrzelany 21 listopada 1863 r., ur. 1837 r., skończył medycynę na Uniwersytecie Kijowskim, właściciel wsi Szenderówka w powiecie berdyczowskim. Należał do kierownictwa ruchu konspiracyjnego polskiej młodzieży w Kijowie. W maju 1863 r. przyłączył się do powstańczego oddziału Leona Czekońskiego. Pod Bułajem ledwie uszedł z życiem. Aresztowany, wyrokiem sądu wojennego został skazany na śmierć i stracony w *fosie Kijowsko-Peczerskiej Cytadeli*, m.in. za wykonanie wyroku na Taksowie.

- Maurycy Drużbacki - rozstrzelany 11 grudnia 1863 r., ur. 1826, ziemianin z Podola, członek organizacji białych na Rusi. Aresztowany w lipcu 1863 r. w Zytomierzu, gdy wiózł z Warszawy rozporządzenia Rządu Narodowego. Po dłuższym śledztwie uznano go winnym zdrady stanu, skazano na karę śmierci oraz utratę praw szlacheckich i cywilnych.

- Romuald Olszański - rozstrzelany 17 stycznia 1864 r., ur. w 1824 lub 1826 r. Ukończył Uniwersytet Kijowski, gdzie prowadził szkołę jazdy konnej, w której przygotowywał m.in. przyszłych powstańców i prowadził tajną drukarnię. W 1863 r. dowódca oddziału jazdy.

- Karol Rudzki - rozstrzelany, brak o nim bliższych danych, wiadomo, że był sędzią pokoju w powiecie radomskim, ➔➔

Sylwestrowe migawki

Tradycyjnie już polski bal sylwestrowy odbył się w La Ferté sous-Jouarre w Domu Polskiej Misji Katolickiej im. Anny i Stanisława Kozłowskich.

Poprzedziła go Msza św. na zakończenie roku 2004 celebrowana przez wice rektora PMK - ks. Henryka Szulborskiego. On to też (fot.) w domowej jadalni, pełniąc rolę gospodarza wieczoru,



przywitał serdecznie wszystkich przybyłych gości. Bardzo przyjemnie było usiąść przy stołach nakrytych śnieżnobiałymi obrusami, pięknie udekorowanymi, nad świątecznymi daniami, przygotowanymi przez prowadzące ośrodek w La Ferté sympatyczne Siostry Maryi Niepokalanej. Później, tańcząc przy dźwiękach wspólnie orkiestry z Paryża (fot.) miło pożegnaliśmy - przy lamce szampana i w szampańskich humorach stary, 2004 rok i powitali 2005. Wszyscy składali sobie wzajemne życzenia „dobrego i Bożego nowego roku”.

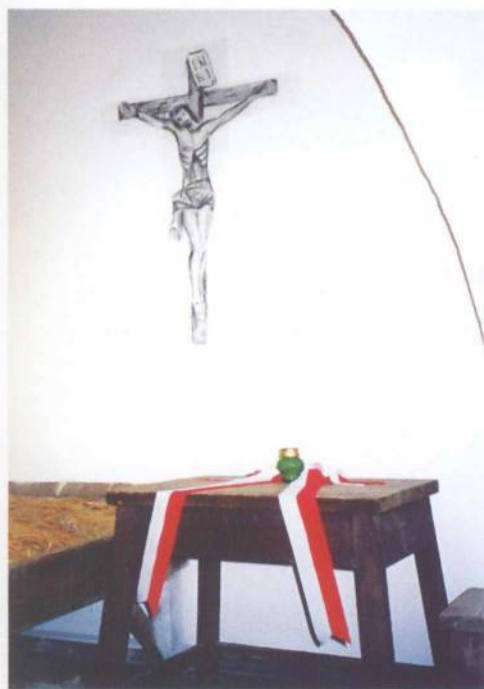


Oby był on dla nas spokojny, zdrowy i radosny. Bal trwał do



białego rana. Do zobaczenia znowu... w La Ferté, nie tylko na sylwestrze.

Maria Ślaza Cichewicz



→→ prawdopodobnie byłym wojskowym.

Warunki, w których przebywali więźniowie Twierdzy Kijowskiej były bardzo ciężkie. Byli źle traktowani, niepewni swego losu. Nic dziwnego więc, że porywali się na akty desperackie. Polacy wstawili się udaną, brawurową ucieczką przez wydrążony tunel podziemny.

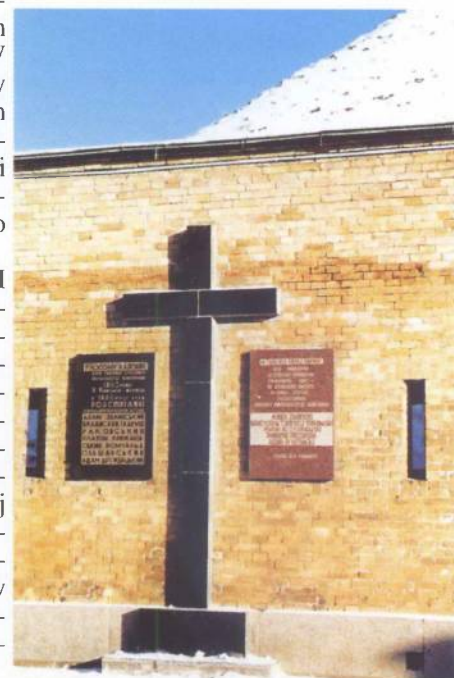
Obecnie Skośna Kaponiera jest obiektem muzealnym. To jedyne tego typu muzeum na Ukrainie, pokazujące carskie więzienie i gromadzące materiały o

losie więźniów. Udostępniona zwiedzającym w maju 2002 r. „polska” cela z białymi ścianami, jasno oświetlona nie oddaje grozy emanującej z pamiątek więźniów. Choć niewątpliwie zgromadzone w niej eksponaty, prycze pokryte słomą, parasza, stolik z biało-czerwoną szarfą, niewielka gablotka ze zdjęciami i dokumentami, rysunek krucyfiksu na ścianie, sztandar powstań-

czy, stanowią swego rodzaju upamiętnienie poświęcone Polakom.

Na dziedzińcu Skośnej Kaponierzy w 1971 r. umieszczono tablicę w języku ukraińskim ku czci więzionych tam Polaków - uczestników powstania 1863 r. rozstrzelanych w Twierdzy Kijowskiej. Obok, 25 maja 1993 r. w czasie wizyty w Kijowie Prezydenta RP Lecha Wałęsy odsłonięto tablicę z tekstem w języku polskim. W 1997 r. z inicjatywy Dyrekcji Muzeum Twierdza Kijowska między obiema tablicami wmurowany został wysoki krzyż z czarnego granitu.

Powstała w końcu XVII stulecia potężna Twierdza Kijowska, umacniana za Piotra I i Mikołaja I - miejsce martyrologii uczestników polskiego zrywu niepodległościowego - jest symbolem militarystycznej polityki rosyjskiego caratu, który przyznał Kijowowi rolę forpoczty samodzielnia w południowo-zachodniej części imperium.



W Galerii GK - Kijów, Ławra Parczewska... w głębi zabudowania Twierdzy,
a o Powstańcach 1863 roku, więźniach Twierdzy Kijowskiej proszę czytać na str. 22



karty telefoniczne
IRADIUM

Taniej do Polski i po całym świecie

PELNA SATYSFAKCJA
LUB
ZWROT KARTY



(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€) Maksymalny czas

Polska 1666* min

GSM Polska 125* min

EUROPA 1250* min

GSM Francja 111* min

Kanada+GSM 1000* min



NOWOŚĆ!
Wasz kod
także przez
internet

www.iridium.fr

cartes téléphone
IRADIUM
partenaire officiel

NOVA POLSKA
UNE SAISON POLONAISE EN FRANCE
MAY & DÉCEMBRE 2004

ZYSKAJ NA CZASIE!
ZAREJESTRUJ
SWÓJ KOD
NACISKAJĄC * 2

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

☎ 0811 600 300 ☎ 01 70 70 88 00 info@iridium.fr

* Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T. Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.